ROK IV WRZESIEŃ 1923 NR. 7

PRZEGLĄD WYDAWNICTW KSIĄŻNICY POLSKIEJ

TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH STOWARZYSZENIA ZAREJ. Z OGRAN. PORĘKĄ

I

ATLASU

AKC. S-KI KARTOGRAFICZNEJ I WYDAWNICZEJ

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, CZARNIECKIEGO 12, TEL. 345 — WARSZAWA, NOWY ŚWIAT L. 59 TELEFON 147-62 i 223-65

PRENUMERATA ROCZNA 200 MAREK P. ODDZ. LWÓW. P. K. O. 149.598 – ODDZ. WARSZ. P. K. O. 117 DLA CZŁONKÓW KSIĄŻNICY POLSKIEJ BEZPŁATNIE

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY KRYTYCE I BIBLJOGRAFJI WYDAWNICTW WŁASNYCH

STATYSTYKA POLSKI.

Współczesne nader nieraz złożone życie polityczne, społeczne, czy ekonomiczne, narodów europejskich wymaga od ogółu oświeconych obywateli, czynny udział w jakimkolwiek zakresie życia publicznego biorących, tylu coraz to nowych, szczegółowych wiadomości cyfrowych i z tylu różnych dziedzin życia, że nikt nie może już polegać na swej jedynie choćby najlepszej pamięci lub na najgruntowniejszem chociażby przygotowaniu fachowem w zakresie jednej tylko gałęzi wiedzy albo w jakiejś jednej dziedzinie życia lub specjalności, lecz zmuszony jest ciągle do szukania sprecyzowanych i łatwych w razie potrzeby do odnalezienia cyfr i dat, oraz do szukania zwięzłych odpowiedzi i informacji odnośnie aktualnych zagadnień życiowych w jakimkolwiek kierunku. Dlatego to w społeczeństwach zachodnio-europejskich znajdują nader szerokie rozpowszechnienie i wielką mają popularność, z jednej strony różnorodne encyklopedje (nieraz bardzo cenne, ale też i drogie), a z drugiej strony najrozmaitsze podręczniki statystyczne: „Annuairy", „Jahrbuchy" i „Tabellenbuchy" (z niezrównanym i niedoścignionym angielskim „Statesmans Yearbookiem" na czele), które w krótkiej, cyfrowej, a praktycznie ujętej statystycznej formie, ułatwiają orjentację w różnych dziedzinach życia zbiorowego. Bo któż dat statystycznych, choćby tylko w zakresie najważniejszych zagadnień bieżących, nie potrzebuje?

Niema bodaj jednej dyskusji w którymkolwiek parlamencie lub sejmie, dotyczącej jakiejkolwiek ważniejszej kwestji, aby posłowie-mówcy nie powoływali się na dane statystyki. Niemal każda partja polityczna popiera swój program „niezbitymi dowodami" cyfr statystycznych, którymi szermują wobec ogółu tak przywódcy, jak agitatorzy i publicyści danego obozu, oddziaływując w ten sposób na opinję ogółu, który niema nieraz dostatecznej możności lub umiejętności, aby czerpać sam szczegóły cyfrowe z wielotomowych publikacji i wyrobić sobie samodzielny pogląd na pewne sprawy i nieraz gubi się w chaosie współczesnych zagadnień. Także rząd państwowy żądając tego lub owego od posłów w sejmie, — a temsamem pośrednio od ogółu obywateli, — odwołuje się częstokroć do powagi statystyki, na niej budując niejednokrotnie swe wnioski i żądania od społeczeństwa.

I przeciętny obywatel słysząc te cyfrowe argumenty na zgromadzeniach, a zwłaszcza czytając je w codziennych gazetach, radby nieraz co do tych sprzecznych czasem dowodzeń upewnić się w jakiemś compendjum łatwo dostępnem tak pod względem treści jak i ceny. I to wszystko jest powodem, że w innych krajach pojawiają się i licznie rozchodzą wśród publiczności popularno-naukowe opracowania i podręczniki statystyczne ogólnie dostępne.

W Polsce teraz takie podręczniki są tembardziej potrzebne, że większa część społeczeństwa polskiego, w warunkach półtorawiekowej niewoli politycznej, nie miała sposobności przywyknąć do zajmowania się bezpośrednio działalnością polityczną lub społeczną, a teraz, nagle szczęśliwą zmianą dziejową powołana, wskutek demokratycznego ustroju politycznego odradzającego się państwa, do współdziałania w odbudowie państwowej i wszechstronnej twórczości politycznej i społecznej, — błąka się w falach i odmętach licznych a trudnych i pilnych zagadnień życia zbiorowego i niezbędnie potrzebuje jakiejś objektywnej busoli.

Ale też i te same historyczne przyczyny, które powodują obecnie tem większą w społeczeństwie polskiem potrzebę używania statystycznych publikacji, wszechstronnie a bezstronnie oświetlających zagadnienia życia zbiorowego Narodu, — te same przyczyny nie dozwoliły rozwinąć się prawidłowo i wszechstronnie statystyce polskiej i do dziś dnia brak nam pewnych danych do całokształtnego oświetlenia życia, działalności, różnorodnej wytwórczości i konsumcji, a także potrzeb naszego Narodu, w tym stopniu i rozmiarach, jak to mają inne społeczeństwa i państwa. W ostatnich bowiem 70—50 latach, kiedy właśnie nauka statystyki się rozwinęła, a państwa i społeczeństwa europejskie wytwarzały odpowiednie biura i instytucje, zbieraniem i opracowywaniem wszechstronnem materjałów statystycznych się trudniące, — my nie mieliśmy własnego państwa i nie mogliśmy w odpowiednim stopniu tych prac przedsiębrać, zaledwie częściowo w niektórych dziedzinach i dzielnicach je rozwijając. Państwa zaś rozbiorowe, do których organizmów politycznych byliśmy wprzągnięci, zbierały i opracowywały statystyczne materjały, nawet w zakresie ziem polskich do danego zaboru należących, dla swych przecież celów, oświetlały daty zwykle tendencyjnie przeciwko nam, tak, że te materjały obce częściowo tylko i z dużym zazwyczaj nakładem pracy nad ich korrekturą, mogą być obecnie wykorzystywane. W dodatku państwa te rozbiorowe różnym swym ustrojem państwowym i swej administracji oraz charakterem życia politycznego, wreszcie samym różnolitym sposobem zbierania i opracowywania materjału statystycznego nie dawały możności prawdziwego (bez przeprowadzania żmudnych badań dodatkowych, na które potrzebaby było długich lat pracy) zredagowania całokształtnego podręcznika statystyki polskiej takiego, jakiego właściwie byłoby nam potrzeba. Nawet i liczne opracowania prywatne pojedyńczych osób od stu przeszło lat, od czasów Staszyca czynione [1]), a także biur

---

[1]) Porównaj dziełko St. Staszyca: *O statystyce Polski*, Warszawa, 1807, w którem autor omawia po raz pierwszy w piśmiennictwie polskiem w bardziej nowoczesny sposób rozległość kraju, ludność, różne gatunki ziemi, naturalne bogactwa kraju, przemysł wreszcie; ob. też następną książkę tego rodzaju: Rodecki Franciszek: *Obraz Geograficzno statystyczny Królestwa Polskiego.* (Warszawa 1830). — W późniejszych czasach ważniejsze były: Tatomir L. *Geografja i statystyka ziem dawnej Polski 1868.* — Załęski: *Statystyka porównawcza Królestwa Polskiego.* (Warszawa 1879, str. 354). — Czyński: *Etnograficzno-statystyczny zarys liczebności*

statystycznych dzielnicowych lub lokalnych, jak n. p. Krajowe Biuro Statystyczne b. Galicji, Miejskie Biura Statystyczne: we Lwowie, w Krakowie i w Warszawie, wreszcie: Sprawozdania roczne b. galic. Rady szkolnej krajowej (od r. 1868) [1]) nie były w stanie całokształtnie opracować stosunków polskich, dając obok cennych nieraz fragmentów i monografji lokalnych, co najwyżej ogólnikowe tylko zarysy całości ziem naszych z polskiego punktu widzenia. I nic dziwnego! bo tylko państwo nowoczesne z całym swoim aparatem mogło rozporządzać pewniejszemi środkami niż osoby i instytucje prywatne lub partykularne. — Ale gdy zabłysnęła nadzieja odzyskania państwowości własnej, podczas wielkiej wojny, uczeni nasi wysilali się, aby (choćby czerpiąc ze źródeł obcych, acz z wielką ostrożnością i z całym naukowym krytycyzmem), zestawić przecież z wielkim nakładem pracy całokształtny obraz statystyczny ziem polskich, z któregoby mogli czerpać pełną garścią tak swoi jak i obcy. — W tej myśli poczętą i dokonaną została w naszych czasach pierwsza poważna próba, *Statystyki Polski,* pióra prof. prof. A. Krzyżanowskiego i K. Kumanieckiego (Kraków 1915, 8°, s. 315) zawierająca wszystkie działy statystyczne i obejmująca wszystkie ziemie Polski przedrozbiorowej, jak również Śląska Górnego i Cieszyńskiego, oraz Mazurów pruskich. — Pierwsza ta całokształtna próba ujęcia nowoczesnej statystyki polskiej, acz nie wolna od poważnych usterek i niedokładności, wkrótce została wyczerpaną, tem szerzej się także wśród obcych rozchodząc, że wszystkie tablice statystyczne zaopatrzone były w objaśnienia w języku niemieckim i francuskim. Wprędce więc okazała się potrzeba nowego podobnego wydawnictwa i to zostało dokonane w 1917 r. w zwięźlejszej formie przez prof. prof. Eugenjusza Romera i Ignacego Weinfelda.

Rocznik Polski tych autorów, podobnie jak *Statystyka* Krzyżanowskiego i Kumanieckiego, dawał obraz cyfrowy wszystkich ziem Polski z ostatnich lat okresu rozbiorowego, tylko w innym, nieco treściwszym i praktyczniejszym układzie i w ściślejszej redakcji. Zakres cyfrowy tego wydawnictwa stanowił w ciągu kilkudziesięciu miesięcy strawę myślową tych wszystkich Polaków, co w kraju, czy w Paryżu w przygotowaniach dyplomatyczno-politycznych, a także wielu tych, co w trudzie organizacyjno-wojskowym lub na polu bitwy w Polsce czy we Francji, we Włoszech czy na Białej Rusi, na Murmanie czy w Syberji pracowali nad ucieleśnieniem nowej redakcji tych cyfr w formie odrodzonego Państwa Polskiego, zjednoczonego i niepodległego. Francuskie zaś wydanie Rocznika (Romer E. et Weinfeld J. — *Annuaire statistique polonais, 1917)*, oraz niemieckie *(Statistiches Jahrbuch von Polen)* dawało możność obcym, wrogom czy przyjaciołom zgłę-

---

i rozsiedlenia ludności polskiej (Warszawa 1887, str. 49). — Zakrzewski A.: *Obliczenie ogólnej ilości Polaków.* (Warszawa 1883). — Danielewicz: *Ludnośc miasta Warszawy* (Warszawa 1887 str. 16). — Zakrzewski A.: *Ludność miasta Warszawy* (Warszawa 1898). — Suligowski A.: *Kwestja mieszkań* (Warszawa 1889) i kilka innych w ostatniej ćwierci w. XIX i pierwszem piętnastoleciu XX w. Wiele też materjału, zwłaszcza z zakresu życia ekonomicznego, zawierał poważny kwartalnik *Ekonomista* wychodzący w Warszawie od r. 1900.

[1]) w których to instytucjach pracowali wybitni uczeni, jak prof. Kleczyński i Krzymuski w Krakowie, — Romanowicz, Rutowski T., Pilat T., Pazdro Z., Nadobnik, Buzek J., Kasznica we Lwowie, wydając szereg publikacji perjodycznych jak: *Roczniki statystyczne Galicji* od r. 1887, *Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych* (Galicji) od r. 1874 *Roczniki statystyki przemysłu i handlu krajowego* (Galicji), *Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie* od r. 1874, *Statystyka miasta Krakowa* od r. 1887 i inne.

biać cyfrowe tajniki palącej „kwestji polskiej“ domagającej się coraz natarczywiej pod ciosem wypadków dziejowych rozwiązania. Uzupełnieniem zaś Rocznika był *Atlas Polski* zestawiony w 1915 r., a wydany przez prof. E. Romera w 1916 r. po polsku, po niemiecku (*Atlas von Polen*, 1916) i po francusku (*Atlas de la Pologne*, 1916), który znakomicie ułatwiał zorjentowanie się w stosunkach terytorjalnych. Aktualność tych wydawnictw sprawiła, że w niedługim czasie zostały one zupełnie wyczerpane i dziś wcale ich nabyć nie można, chyba przypadkiem. — Zdawało się jednak, że „Rocznik“ ten — jak to tytuł sam zdawał się zapowiadać, — ukazywać się będzie corocznie, uzupełniany nowemi datami, jak to się dzieje w innych wydawnictwach o podobnym charakterze. Lecz rozgwar spraw związanych z zakończeniem wojny w 1918 r. i pertraktacji pokojowych na kongresie wersalskim w 1919 r. oraz w różnych urzędach i komisjach na terenie międzynarodowym aż do r. 1921 ciągle odbywanych, gdzie szczególnie jeden z autorów „Rocznika“ prof. Romer ciężko lecz chwalebnie, nieraz i skutecznie się napracował, — nie pozwolił kontynuować w ówczesnych okolicznościach tego zamiaru corocznego wydawania „Rocznika“. Potrzeba natomiast szczegółowego i dokładnego oświetlenia różnych zagadnień liczbowych z zakresu statystyki ziem polskich, zwłaszcza statystyki narodowościowej na kresach, (co było niezbędne przy wykreślaniu projektów nowych granic Państwa Polskiego i ich uzasadnianiu), spowodowała wydawnictwo całego szeregu znakomitych prac specjalnych pod redakcją prof. E. Romera w serji *Prac Geograficznych* wydanych nakładem „Książnicy Polskiej“ T. N. S. W. — Ukazało się w tej serji 5 prac z zakresu statystyki etnograficznej wydrukowanych na dobrym papierze i obficie zaopatrzonych w liczne tablice statystyczne i mapy, z dodaniem tekstów obcojęzycznych, a mianowicie:

Czekanowski Jan — *Stosunki narodowościowo-wyznaniowe na Litwie i Rusi.* („Prace geograficzne“, zesz. I). Lwów 1918. 4⁰, str. 113 z tablicami i mapami. — Tekst polski, niemiecki i francuski. (*Les problèmes nationaux et confessionnels en Lithuanie et en Ruthènie*).

Romer Eugenjusz — *Polacy na kresach pomorskich i pojeziernych.* („Prace geograficzne“, zesz. II). 1919, 4⁰, str. 235 z wielu tablicami i 7 mapami 1 : 750.000 i 1 : 1,800.000. — Tekst polski i francuski. (*La population polonaise dans le pays limitrophes baltiques, maritimes et lacustres*).

Pawłowski Stanisław — *Ludność rzymsko-katolicka w polsko-ruskiej części Galicji* („Prace geograficzne“ zesz. III). Lwów 1919. 4⁰, str. 77 z 2 tabl. i 2 mapami 1 : 750.000. — Tekst polski i francuski. (*La population polonaise dans la partie polono-ruthène de la Galicie*).

Dudziński Adam — *Polacy na Ślązku* („Prace geograficzne“ zesz. IV). Lwów 1919. 4⁰, str. 50 z 2 tabl. i mapą 1 : 750.000. — Tekst polski i francuski. (*Les Polonais en Silesie*).

Romer Eugenjusz — *Spis ludności na terenach administrowanych przez Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich* (grudzień 1919). („Prace geograficzne“ zesz. VI). Lwów 1920. 4⁰, str. 49 z 8 tabl. i mapą. — Tekst polski i francuski. (*Statistique nationale des provinces sous l'administration polonaise des pays de l'Est.* — Decembre 1919).

Następnie zaś wobec wyczerpania pierwszego nakładu Atlasów Polski ponowiono ich wydawnictwo nakładem Książnicy Polskiej T. N. S. W. W ten sposób ukazały się dwa atlasy:

Romer E. — *Geograficzno-statystyczny Atlas Polski* redagowany i opracowany ze współudziałem licznych współpracowników. Wyd. II, 1921, (fol. podł. str. 26+XXXIV tabl.) — Oto jego treść: I. Hipsometrja. II. Geologja. III. Klimat. IV. Roślinność. V. Historja. VI. Administracja. VII. Gęstość zaludnienia. VIII. Przyrost zaludnienia. IX. Polacy. X. Język, XI. Rzymsko-katolicy. XII. Żydzi, zmiany stanu posiadania narodowego. XIII. Polacy na kresach. XIV. Polacy na Litwie i Rusi. XV. Kościół. XVI. Oświata. A. Szkoły. XVII. Oświata. B. Druki polskie z roku 1794—1830, 1831—1869, 1870—1913. Prasa polska z r. 1913. XVIII. Własność ziemska. XIX—XXVI. Uprawa roli. XXVII—XXIX. Hodowla bydła. XXX. Płody kopalne. Śląsko-polski okręg przemysłowy. Produkcja górnicza w r. 1910. XXXI—XXXIII. Oszczędność ludowa. XXXIV. Komunikacja. Wreszcie obfita bibljografja źródeł. — Tą samą treść zawiera francuskie wydanie tego atlasu (*Atlas de la Pologne, — geographie et statistique, redigé et publié par Eug. Romer,* professeur de géographie à l'université de Léopol en collaboration avec plusieurs savants. — Deuxième edition corrigée et augmentée. — Léopol Varsovie. 1922 — p. 28 tekstu),

Romer E. — *Polski Atlas Kongresowy.* Lwów-Warszawa 1921 — (fol. pod. str. 4 nlb. + XI. tabl. z napisami polskiemi i francuskiemi.

Wszystkie te prace zostały bardzo poważnie ocenione przez polską i obcą krytykę naukową i stanowią dotąd najpoważniejszy współczesny dorobek naukowy polski w zakresie tak monograficznego jak i całokształtnego w atlasach opracowania statystyki zagadnień narodowościowych. Wydawnictwem powyższych publikacji tak Czcigodny Redaktor, jak też Autorowie i Wydawcy (w pierwszym ich rzędzie „Książnica Polska“) dobrze zasłużyli się nauce polskiej i Ojczyźnie, bo z jednej strony ułatwiły one naszym przedstawicielom obronę nowych granic na naszych kresach, a z drugiej strony, obznajamiając obcych po raz pierwszy w tak poważny sposób z naszemi stosunkami narodowościowemi, przygotowały ostateczne uznanie współczesnych granic Państwa Polskiego przez wszystkie mocarstwa.

Ale wszystkie prawie te wydawnictwa statystyczne musiały z konieczności operować materjałem przed Wielką Wojną przez państwa rozbiorowe zebranym. Dopiero zakończenie wojen i zawarcie pokoju ryskiego ustalające w ten sposób przeważną część granic wschodnich Polski, umożliwiło przeprowadzanie prac statystycznych przez własne organy odrodzonego Państwa Polskiego.

Zorganizowany w 1919 r. Główny Urząd Statystyczny (G. U. S.) w Warszawie w kontakcie z szeregiem innych urzędów specjalnych, przy różnych ministerstwach, rozpoczął wydawnictwo kilku publikacji statystycznych (z tekstem polskim i objaśnieniami francuskiemi), z których najważniejsze są: 1. *Miesięcznik Statystyczny* wychodzący w Warszawie od 1920 r.[1]) pod redakcją Ign. Weinfelda i Stef. Szulca; 2. *Miesięcznik Pracy* w Warszawie od stycznia 1921 pod red. Edw. Lipińskiego, obecnie p. t. *Statystyka Pracy;* 3. *Sprawozdania miesięczne z handlu zagranicznego* w Warszawie od końca r. 1919[2]) i inne.

---

[1]) Dotąd wyszło 6 tomów w dużej 8-ce: W 1920 r.: tom I i II, w r. 1921 tom III i IV, w r. 1922 tom V, a w r. 1923 tom VI.

[2]) Rocznik 1919/1920 zeszytów 6, następne zeszyty przeważnie wychodzą co 2 miesiące, w r. 1920 i 21 jako załączniki do Miesięcznika Statystycznego, od r. 1922 jako osobne wydaw-

W r. 1920—21 wyszedł też tom I (Część 1) *Rocznika statystyki Rzeczypospolitej Polskiej* (Warszawa 1921, 8⁰, str. 320) wydany przez G. U. S. i zawierający przeważnie już cyfry z czasów wojny od 1910—1919).

Ale dalsze części i tomy tego rocznika dotąd nie wyszły i wszyscy interesujący się statystyką ojczystą zmuszeni byli znowu do wertowania wielozeszytowego Miesięcznika Statystycznego i t. p. publikacji perjodycznych, lecz nie dających całokształtu. A tymczasem nastąpił pierwszy w odrodzonej Polsce powszechny spis ludności, dokonany (wskutek wojny z kilkumiesięcznem opóźnieniem) 30 września 1921, który to spis przyniósł najświeższe dane z całego prawie terytorjum państwowego w ówczesnych granicach (bez Ślązka i Wileńszczyzny). Ogół społeczeństwa czekał niecierpliwie na opracowanie wyników tego spisu, które spodziewał się znaleźć w nowym tomie oficjalnego Rocznika Statystyki; ale ten w ciągu całych dwu lat po spisie nie ukazał się z druku [1]) i tylko specjaliści mogli korzystać z pracy Dra Józefa Buzka o wynikach spisu z r. 1921, ogłoszonej w zesz. 5 tomu V (1922) Miesięcznika Statystycznego.

Tak więc ogół znowu pozbawiony był przystępnej a całokształtnej publikacji statystycznej opartej o najświeższe dane, jedynie w życiu praktycznem miarodajne.

Ale nietylko szeroki ogół obywatelski w Polsce, lecz także czynniki zagraniczne interesujące się Polską odczuwały brak aktualnej statystyki i cyfr najświeższych, co było z wielką nieraz dla Polski szkodą: polityczną i ekonomiczną.

Aby ten brak rażący wypełnić podjęła „Książnica Polska“ (za impulsem Ministerstwa Spraw Zagr.) wydawnictwo II tomu *Rocznika Polski* na r. 1922 i tom ten ukazał się z druku z końcem tegoż roku. W układzie zgodny jest on z tomem I (z 1917 r.) różni się jednak co do treści cyfrowej, a także co do autora. Głównym współautorem I tomu był prof. E. Romer, który jednak z powodu nawału innych prac naukowych nie wziął dalszego udziału we wznowionem wydawnictwie, tak że wyłącznym autorem II tomu Rocznika jest jedynie prof. I. Weinfeld.

Jako wicedyrektor Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie miał on zadanie o tyle ułatwione, że miał dostęp do wszystkich dotychczas przez władze polskie zebranych materjałów ogłoszonych i nieogłoszonych. Materjałów statystycznych polskich własnych, opublikowanych i naukowo opracowanych przez państwowe organa polskie, mamy dotychczas bardzo mało, bo nasza państwowa statystyka znajduje się jeszcze ciągle w stadjum organizacji i początkowego rozwoju, dorobek wiec jej nie jest jeszcze wielki, i dlatego bodaj nikt, z poza Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie nie mógłby teraz jeszcze podjąć się ułożenia rocznika statystycznego Polski. Gdy zaś, mając najodpowiedniejsze warunki, uczynił to prof. Weinfeld, należy się mu za ten trud jeszcze b. żmudny, szczere uznanie od ogółu tych, którym najnowsze daty dotyczące Polski są ciągle potrzebne.

Ogłoszenie więc przez Dra Weinfelda II tomu Rocznika statystycznego polskiego jest ważnym krokiem naprzód w rozwoju naszych publikacji sta-

nictwo. — (Wszystkie powyżej wymienione publikacje są do nabycia w księgarniach „Książnicy Polskiej“: we Lwowie,. ul. Czarnieckiego 12; w Warszawie, ul. Nowy Świat 59).

[8]) Już po wydrukowaniu niniejszego artykułu wyczytaliśmy wiadomość o wyjściu z druku II tomu tego wydawnictwa. *(Przyp. Red.).*

tystycznych. To też książka ta winna się znaleźć w rękach każdego obywatela interesującego się rozwojem procesu odbudowy współczesnej państwowości polskiej. Bez tego bowiem podręcznika nie sposób krytycznie oceniać tego, co nam podaje nietylko prasa codzienna, lecz i publikacje specjalne sprawom społecznym poświęcone. W krótkiem zaś zestawieniu daje Rocznik olbrzymie bogactwo materjału rozrzuconego przedtem w wielkiej ilości publikacji specjalnych, a posługiwanie się tym Rocznikiem zastępuje nieraz kłopotliwe i kosztowne posiadanie bardzo wielkiej i specjalnej bibljoteki, a także oszczędza zawsze czasu i pracy mozolnego wyszukiwania rozrzuconych danych cyfrowych. Jak już wyżej wspomniano, między I a II tomem Rocznika zachodzi znaczna różnica co do treści tabel statystycznych. Tom bowiem I ilustrował cyfrowo ziemie polskie w trzech zaborach i podawał daty zebrane przez państwa rozbiorowe w ich granicach państwowych i ich okręgach administracyjnych, oraz dla celów własnych tych państw; tom zaś drugi przedstawia nam już Polskę wolną i niepodległą w granicach z r. 1921—22, według obecnego podziału administracyjnego i na podstawie przeważnie najnowszych dat już przez władze polskie zebranych. Wszystkie większe dotychczas przeprowadzone dochodzenia, rejestracje i obliczenia znalazły w „Roczniku“ na 193 tablicach uwzględnienie, jak np. ogólne rezultaty spisu ludności z r. 1921, początki statystyki ruchu ludności, obszerna statystyka szkolnictwa, zasiewy i zbiory rolnicze, hodowla bydła, produkcja górnicza, ceny i koszta utrzymania, handel zagraniczny, giełda, finanse państwowe. Pozatem autor starał się cyfrowo oświetlić i specjalnie uwydatnić aktualne problemy polityczne, budzące ogólne zainteresowanie, jak sprawę Górnego i Cieszyńskiego Ślązka, Spiża i Orawy, Małopolski Wschodniej, Gdańska i Kłajpedy, kwestję repatrjacji i t. d.

Celem zilustrowania rozwoju historycznego, autor przytaczał często daty dawniejsze, zwłaszcza gdy brakło nowych dat, jeszcze zaś częściej znajdujemy dane z innych krajów służące do porównania naszych stosunków z zagranicznymi. Materjał więc statystyczny „Rocznika“ jest w II tomie, jak na stosunki dotychczasowe w statystycznym dorobku polskim, przedstawiony wcale wyczerpująco i planowo został ujęty. W porównaniu też z I tomem „Rocznika“ jako poważny postęp podnieść należy uwzględnienie w II tomie dziesiętnych obliczanych odsetek.

Wobec tego zaś, że „Rocznik Polski 1922“ nie był wydawnictwem oficjalnem, dlatego też autorowi wolno było podawać, gdzie to uważał za stosowne, także wyniki prac półoficjalnych i prywatnych, a luki w datach uzupełniać nieraz interpolacją, co wychodziło na korzyść wydawnictwa i czytelników, bo w ten sposób otrzymywało się obraz pełniejszy i wyrazistszy i bardziej zadawalało szerokie koła konsumentów aktualnej statystyki w kraju i zagranicą, dla których właśnie głównie wydawnictwo jest przeznaczone. Z czasopism ekonomicznych prywatnych najczęściej (w 6 tablicach) cytowano w źródłach czasopismo warszawskie „Przemysł i Handel“.

To też powszechne uznanie szerokiej publiczności i liczne głosy fachowej krytyki streściły się w jednem głównem życzeniu, aby „Rocznik“ stał się rzeczywiście rocznikiem, t. j. aby odtąd corocznie stale się ukazywał i przynosił coraz to nowe dane i uzupełnienia, na jakie tylko dalsze badania statystyczne polskie i obce pozwolą.

Krytyka naukowa wykazała dotąd w II tomie Rocznika zaledwie stosun-

kowo niewielkie niedokładności i usterki; największe może braki posiada w dziedzinie najświeższej statystyki kościelnej i wyznaniowej, oraz statystyki życia politycznego, (które jednak obecnie łatwiej niż inne dziedziny życia można dopełnić z innych podręcznych publikacji). [1]). Gorzej nieco wyszło francuskie wydanie tego Rocznika *(Weinfeld Ignace. Annuaire de la Pologne,* 1922), bo do liczniejszych niż w polskim tekście niedokładności i omyłek druku, przytacza się w niejednem miejscu nieścisłość tłumaczenia i nomenklatury.

Rocznik tedy II prof. Weinfelda jest niejako ogólnie przystępną kwintesencją naszej wiedzy statystycznej o Polsce i jako najlepsza dotąd praca tego charakteru zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie, tembardziej, że tom ten jest zwięzłą książką o 140 str. druku, podającą na 193 tablicach całkowity obraz obszaru i ludności, życia duchowego, gospodarczego i społecznego, przy stosunkowo niewygórowanej cenie. Zaletą też wielką Rocznika jest i to, że szczegółowy alfabetyczny spis przedmiotów pozwala szybko odnaleźć potrzebne daty w każdej chwili. — Tak więc przy naszej niezasobnej literaturze statystycznej możemy być zadowoleni, że posiadamy już takie podręczne compendjum. Oby jak najrychlej mógł się ukazać tom III jeszcze dopełniony i ulepszony. *Kazimierz Żurawski.*

---

[1]) np. z książki p. t.: *Rzepeccy Tadeusz i Witold. Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej 1922—27,* zawierającej wyniki wyborów do Sejmu i Senatu (z listopada 1922), statystykę stronnictw w Sejmie i Senacie, życiorysy posłów i senatorów, etc. (Wyszła w Poznaniu 1923 in 8', str. 552 z tabl. 1 i 3 mapami i jest do nabycia w księgarniach „Książnicy Polskiej").

A. GRZYMAŁA-SIEDLECKI.
Z NIWY HUMANISTYCZNEJ

Od roku wydaje „Książnica“ szereg czasopism perjodycznych. Nie bez troski o ich byt przystępowaliśmy do kreowania każdego z nich. Zdawaliśmy sobie sprawę, że w dzisiejszych czasach wydawnictwa takie muszą być deficytowe, boć któż z inteligencji może sobie pozwolić na abonowanie pisma naukowego — skoro pewien tylko procent — w stosunku do czasów przedwojennych — prenumeruje gazetę polityczną; a procent ten coraz bardziej zmniejsza się.

A przecież! „Muzeum“, najstarsze polskie pismo pedagogiczne już się opłaca! Prenumeratorzy pokrywają już koszta wydania. — Jest to niewątpliwie sukces redaktora dr. L. Bykowskiego, świadczy to jednak doskonale o wysokim poziomie umysłowym i chęciach do dalszego rozwoju duchowego wśród sfer polskiego nauczycielstwa szkół średnich i wyższych.

„Polski Przegląd Kartograficzny“ pod redakcją prof. Romera dziwnym trafem rozchodzi się więcej zagranicą i... wśród wójtów gminnych niż wśród inteligencji. — Nie dociera jeszcze tam, gdzie dotrzeć musi, by szerzyć kulturę mapy. Dziwne, jak szkoła, wydająca dziesiątki miljonów na mapy może się obejść bez takiego doradcy w kupnie map, jak „Polski Przegląd Kartograficzny“. — Skutkiem tego panoszą się w naszych szkołach mapy, które dopiero wyraźny nakaz Ministerstwa musi usuwać.

„Przyroda i Technika“ pod redakcją Prof. Fulińskiego zyskuje sobie coraz to nowych czytelników i wnet stanie na własnych nogach.

„Przegląd Wydawnictw Książnicy Polskiej i Atlasu“, miesięcznik poświęcony krytyce i bibljografji wydawnictw własnych, nie ma pretensji by się opłacał, chce być jedynie czytanym. Członkowie Książnicy Atlasu i szkoły otrzymują go na żądanie bezpłatnie.

Mimo ostrzeżeń A. Grzymały-Siedleckiego przystępujemy w jesieni do wydawania dwu nowych czasopism: „Przeglądu matematyczno-fizycznego pod redakcją Wójtowicza, oraz czasopisma dla młodzieży p. t. „Iskry“ pod redakcją W. Kopczewskiego.

Jeśli tylko nasze usiłowania będą nadal popierane przez prasę tak serdecznie i życzliwie a zarazem rzeczowo jak to czyni artykuł Grzymały-Siedleckiego — damy sobie radę.

Książnica Polska T. N. S. W.

Otrzymałem niedawno zeszyt kwartalnika p. n.: „Przegląd Humanistyczny“, organu naukowego towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych. Pismo, wychodzące pod redakcją prof. Wiktora Wąsika, już samym spisem prac, w numerze zamieszczonych, wykazuje nieprzeciętny poziom intelektualny. Mamy tu pracę prof. Tadeusza Zielińskiego: „Rytmika prozy i jej psychologiczne podstawy“, prof. L. Komarnickiego: „Studjum o rozwoju poczucia piękna natury w polskiej literaturze romantycznej“, prof. Gołąbka: „Uwagi nad poematem Gustawa Zielińskiego „Kirgiz“, prof. Ign. Chrzanowskiego: „Godzina myśli“, prof. Czubka: „O chłopskiej i o pań-

skiej Iliadzie“, prof. Tytusa Benniego: „O t. zw. częściach mowy“, wreszcie I. Myślickiego: „Ideologja demokracji w świetle historji filozofji“.

Zespół poruszonych zagadnień obejmuje więc szeroki wycinek z pełnego kręgu humanistyki, której nowy kwartalnik chce służyć. Uznanie nasze wzrasta jednak i pogłębia się, gdy przejdziemy do bliższego zapoznania się z treścią wyliczonych traktatów. Praca prof. Zielińskiego, jak wszystko, co z pod pióra tego znakomitego filologa wychodzi, uderza w nas jakąś ożywczością, daje pewnego rodzaju zetknięcia się z szerokością horyzontów myślowych, tak odmienne od seminaryjnego przyczynkarstwa lub pośpiesznej a nieco efronteryjnej wszystkowiedzy pewnego typu erudytów nowszej daty. Rozprawa prof. Komarnickiego bodajby się stała małą datą w kronice naszych naukowych badań nad literaturą. Jest ona bowiem jakby wyrwą w dotychczasowej scholastyce nowej polskiej historjografji literatury. „Jeśli dotychczas kładziono, czasem nawet bardzo wielki nacisk na wpływy literatury obcej (na dzieła i prądy w literaturze polskiej — przyp.), sądzę, iż nie należałoby także pozostawiać odłogiem pracy nad wykazaniem wzajemnego stosunku i oddziaływania poszczególnych sztuk, co może niejednokrotnie jaśniejsze rzuciłoby światło na dane zagadnienie i skuteczniejby przyczyniło się do wykrycia istotnych źródeł danego zjawiska“...



O czemże tu mówi prof. Komarnicki? Oto w opowieści delikatnych zastrzeżeń i ostrożności metodologicznych mówi on o groźbie owej wpływologji, tej epidemji, jaka objęła naukę historji literatury. Przed dwoma laty padły na mnie gromy, gdym się ośmielił zwrócić uwagę, że przesada w doszukiwaniu się t. zw. wpływów jest już objawem groźnym. Zarzucono mię

całą bibljoteką dzieł i autorów. Nie bez osobistej satysfakcji, a z wielką radością w myśli o zdrowiu literatury widzę, że jednak ze środowiska młodszych pracowników nauki zaczynają się wydobywać protesty — przeciwko wpływologji. Niedawno czytałem o tem kilka zdrowych uwag p. Wacława Lednickiego w jego interesującej książce o Alfredzie de Vigny, teraz spotykam się z pożądaną tezą p. Komarnickiego. W „Przeglądzie Warszawskim“ zaś nie kto inny, lecz właśnie p. Borowy zaczyna nieśmiało wyznawać, że wpływologja staje się u nas chorobą, a w polemice z prof. Nitschem o język Boy'a doszedł nawet do okrzyku: „o fachowości!“, wyrzuconego z głębi ściśniętego serca. Dokuczyła mu więc fachowość, twórczyni wpływologji, ta fachowość, której z takim błyskiem słowa bronił przed dwoma laty. Ani na chwilę nie miałem przed dwoma laty wątpliwości, że do tego przyjść musi. Zdrowy rozsądek jest bowiem jak ta cierpliwa żona, do której zabałamucony mąż prędzej czy później wrócić musi.

My tymczasem wróćmy do „Przeglądu Humanistycznego“. Banalną już byłoby rzeczą podnosić dziś wartość tego, co pisze prof. Chrzanowski, gdy niemal aksjomatyczną jest rzeczą, że każda jego praca przynosi jakby nowy dar dla historji literatury, więc odrazu przechodzę do następnych studjów tomu. Tu zwrócić przedewszystkiem należy uwagę na jerną, pełną żywotności rozprawę, a raczej odprawę prof. Czubka, odprawę jaką daje recenzentom swojego przekłady „Iliady“.

Prof. Tytus Benni daje wspomnienie o sposobach, z jakimi przystępował w latach 1907—1911 do teorji języka w szkole doświadczalnej w Starej Wsi pod Warszawą. „Gramatyki zupełnie nie uczyłem, jako przedmiotu przestarzałego i nudnego, odróżniałem jedynie praktykę języka i teorję, pod tym ostatnim tytułem rozumowaliśmy nad mową“. Za to jedno zdanie prof. Benni powinien zostać dożywotnim ministrem oświaty, bo nareszcie zjawił się w nim człowiek, który w pełni rozumie szkodę, jaką dla polonistyki polszczyzny i polskości niesie to wtłaczanie w dzieci nauki gramatyki, przedmiotu, w którym dopiero umysł rozwinięty może się rozkochać, a który jest bezcelową udręką mózgu kilkunastuletniego. Rozprawa prof. Benniego, która w naukowy sposób potwierdza prymitywne odczucia zła, jakie wyłuszczałem na tem miejscu w „Rzeczypospolitej“ w szkicach moich o szkolnictwie, rozprawa prof. Benniego przynosi tyle bezcennych uwag, że pozwolę sobie jeszcze do niej powrócić innym razem.

„Ideologja demokracji w świetle historji filozofji“ ma charakter oderwanego, choć zamkniętego w całość rozdziału z fundamentalnej pracy nad historją idei demokratyzmu. P. Ignacy Myślicki w rozdziale tym rzuca garść cennych wiadomości o rozwoju tej idei w starożytnej Grecji, o walce na ten temat Sokratesa z sofistami. Jeśli za tym rozdziałem pójdą następne, ciągnące rzecz aż do nowożytnych czasów możemy mieć znakomitą

książkę, która stanie się potrzebą epoki, w której społeczeństwo polskie dziś żyje.

Nazwisko prof. Gołąbka nie jest obce czytelnikom „Rzeczypospolitej“. Zamieścił on u nas szereg artykułów, pisanych z prawdziwą werwą, a cennych gruntownością sądu. W najnowszym zeszycie „Przeglądu Humanistycznego“ zajmuje się „Kirgizem“, rozsnuwając bogate spostrzeżenia nad romantyką i egzotyką poematu.

Przeczytałem cały tom „Przeglądu“ z niesłabnącem zainteresowaniem i przy ostatniej karcie ogarnęła mię żałość. Żałość na temat: czy w naszych warunkach zdoła się utrzymać to znakomicie postawione pismo? Ze wszystkiego w tym kwartalniku znać, że chciałby on rozszerzyć się, rozprzestrzenić się na większą ilość stron, że nie brak mu współpracowników, że przychodzą oni nie z codziennemi myślami. A tu z drugiej strony: papier, drukarnia, koszt, cena egzemplarza. Wagon papieru już ponoć 128,000.000 marek! Czy pomoże pismu zwiększona ilość odbiorców? Pomoże moralnie... Ale przedewszystkiem pomódzby mogła wyższa cena za egzemplarz.

I tu rozpoczyna się dramat.

Inteligencja nie może sobie pozwolić nawet na tanią książkę. Bogaci ludzie tylko mogliby abonować. Jak trafić do bogatych ludzi? Jak do nich przemówić? Czem ich przekonać, że należy mieć u siebie „Przegląd Humanistyczny“, „Przegląd Warszawski“? A przecie dopiero kilkanaście tysięcy dobrze zapłaconych egzemplarzy pozwoliłoby wydawnictwu dawać zniżkę abonentową studentom, nauczycielom i innej inteligencji półgłodującej.

Przeszedłem myślą dzieje dawniejszych u nas miesięczników: „Bibljoteki Warszawskiej“, „Przeglądu Polskiego“. — Były one przedsiębiorstwami deficytowemi. Utrzymywały je kieszenie mecenasów. Nie utrzymała się „Chimera“, „Museion“ etc. Miałem niedawno sposobność rozmawiać z osobą, stojącą blisko wydawnictwa „Przeglądu Warszawskiego“. Miesięcznik wchodzący coraz wyraźniej na poziom pisma europejskiego. Wydawca nosi się podobno z myślą zamknięcia pisma. Społeczeństwo nie chce mieć miesięczników. Za poważna strawa duchowa.

A przecie dopiero miesięcznik, jego wygląd, jego treść, jego krąg tematów i jego poczytność, to jest jedno z wiernych zwierciadeł cywilizacji danego kraju. W miesięczniku wypowiada się życie, wzięte pod kątem nieprzemijającego oświetlenia zjawisk. Zbyt silna widać dawka intelektualna dla naszej umysłowości zbiorowej. Kabaret, kino, w ostateczności teatr, w ostateczności powieść — to co innego. Ale „rytmika prozy pięknej i jej psychologiczne podstawy“ to za wiele, jak na słowianina.

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY

Fuchs F. dr. i Radliński T. *Geografja Europy.* Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N S W. 1923. 8o, str. 232.

W ostatnich czasach wydała „Książnica" dwa podręczniki geografji Europy: Pawłowskiego i Fuchsa-Radlińskiego. Pierwszy z nich został omówiony w numerze czerwcowym „Przeglądu". Podręczniki te tak dalece różnią się w pomyśle, ujęciu i przeprowadzeniu tematu, że trudno je stawiać obok siebie. Książkę Pawłowskiego cechuje: niezwykła zwięzłość wykładu, doprowadzona niemal do ostateczności, konsekwentnie przeprowadzony plan, wielka jasność i przejrzystość, bardzo pewne, zgodne ze stanem wiedzy i starannie wybrane wiadomości. Gdy jedne z tych cech czynią podręcznik Pawłowskiego świetną pomocą, to inne (a mam tu na myśli przedewszystkiem nadmierne skondenzowanie) — utrudniają jego użycie w szkole i czynią go mało przystępnym. Geografja Fuchsa-Radlińskiego pojęta została zgoła odmiennie: tu chodziło autorom przedewszystkiem o uprzystępnienie tematu i dążność ta przebija z każdej stronicy książki. Cel ten pragnęli autorzy osiągnąć następującymi sposobami: 1. Przez liczne, na początku i końcu rozdziałów umieszczone pytania i zadania, w których wciąż odsyłają ucznia do mapy, nawiązują do jego wiadomości z historji, z geografji innych części świata, każą mu porównywać różne zjawiska i szukać ich przyczyn; 2. przez kilkakrotny, obszerny opis pewnych zjawisk, powtarzany przy różnych sposobnościach; 3. przez charakterystykę pewnych zjawisk ogólnych za pomocą opisu, często barwnego, niekiedy bardzo szczegółowego, drobnych faktów, ilustrujących dane stosunki; 4. przez liczne diagramy, zestawienia cyfrowe, mapki i ryciny; 5. przez barwny, urozmaicony, wogóle łatwy styl. Materjał więc został w ten sposób „rozrobiony", stąd i obszerne stosunkowo rozmiary podręcznika. Należy on wogóle do tego typu podręczników, które zarówno wśród uczniów jak nauczycieli cieszą się sławą podręczników — „łatwych". Zaleta to niewątpliwa, a chęć uprzystępn.enia materjału — należy uważać bezwarunkowo za tendencję dydaktyczną — zbożną. Tendencja ta wszakże kryje w sobie niebezpieczeństwa, których autorzy nie zawsze zdołali uniknąć.

Zjawiska geograficzne wiążą się w bardzo niekiedy złożoną całość. Związek ich wzajemny jest widoczny, lecz rodzaj tego związku często trudny do określenia. To też wskazywanie na tę lub inną przyczynę danego zjawiska jest nierzadko rzeczą ryzykowną. zwłaszcza, jeśli się chce to uczynić w sposób przystępny i uproszczony. Autorzy „Geografji Europy" wykazują wiele dążności do łączenia zjawisk w związki przyczynowe, przyczem starają się przystosować wytłumaczenie do poziomu umysłowego ucznia. Jest to tak długo możliwe jak długo uproszczenie takie odpowiada stanowi wiedzy, co należy stwierdzić w dużej ilości wypadków u Fuchsa-Radlińskiego. W wypadku, gdy wyjaśnienie istotnego stanu rzeczy nie da się przedstawić w sposób prosty, lepiej go zaniechać, niż upraszczając — dać informacje błędne (n. p. wyjaśnienie klimatu śródziemnomorskiego). Wywołuje to wrażenie pewnej powierzchowności i może wywołać skłonność do niej u uczniów. Podobne w skutkach może być podawanie nazw (n. p. góry armorykańskie, waryscyjskie, utwory fliszowe i t. d.) — bez szczegółowego ich objaśniania, jak również niektóre pytania, w rodzaju: „Czy przewaga Europy nad innemi częściami świata mogłaby ustać lub ulec osłabieniu?" Odpowiedź na to pytanie musi być przez ucznia tylko bardzo powierzchownie uzasadniona. Takich pytań jest jednak bardzo niewiele.

Bardzo korzystny skądinąd sposób podkreślania pewnych zjawisk przez ich szczegółowy, często kilkakrotny opis i wyjaśnienie, ma jednak i stronę ujemną. Po piewsze — wprowadza pewną rozwlekłość i zaciera całość obrazu, po wtóre — zwracając uwagę autorów na pewne

zjawisko, którego charakterystyce z lubością się oddają, nie dozwala im na podkreślenie z równą siłą innych faktów, niekiedy tak samo ważnych. Więc n. p. przy krajach bałkańskich znachodzimy barwny opis Konstantynopola, niema jednak ani wzmianki o hodowli kóz i owiec. Autorzy roztaczają piękne obrazy miast i okolic Włoch, nie wspominają jednakże o uprawie najlepszych w świecie gatunków konopi, przy Hiszpanji zapominają o żelazie. Z większych niedociągnięć wspomnieć należy brak osobnego ustępu o Bałtyku, którego właściwości fizyczne (zasolenie, głębokość, temperatura i t. d.), mają przecie duże znaczenie dla gospodarstwa narodów i państw nadbałtyckich. Słowem, stwierdza się w podręczniku przerost jednych zagadnień kosztem drugich.

Dalszym środkiem, ułatwiającym uczniowi opanowanie materjału, to przeglądy statystyczne, liczne diagramy, mapki i ilustracje. W doborze i opracowaniu ich widać duży trud autorów. Niewiele mamy tak bogato i umiejętnie ilustrowanych podręczników. Tu i tam spotyka się jednak pewne niedostrzeżenia i usterki, których źródła mogą być rozmaite. Więc n. p. jeśli chodzi o dane cyfrowe, to na ogół podają je autorzy zaokrąglone, n. p. przy powierzchniach do tysięcy kilometrów, co ułatwia spamiętanie ich przez ucznia i jest jedynie celowe, lecz i przy ludności byłoby bardzo pożądane zaokrąglanie cyfr, nawet do miljonów — przy ludności państw, a do wyższych jeszcze miejsc przy większych obszarach, n. p. częściach świata lub całej kuli ziemskiej. Konieczne byłoby przy ludności podawać datę spisu. Bez tego cyfry tracą zupełnie wartość. Wprost za błąd należy uważać podanie n. p. ludności ziemi: ok. 1739 miljonów, długości Wisły 1125 km. Błąd pierwszej cyfry może dochodzić do dziesiątków miljonów, drugiej cyfry — dziesiątków kilometrów. W takich wypadkach — cyfra zaokrąglona jest jedynie na miejscu.

Gdy chodzi o mapki i diagramy, to odczuwać się daje brak podanego źródła, względnie adnotacji, że dana ilustracja jest oryginalna. Stąd trudno jest skontrolować n. p. skąd się bierze przebieg 0 i — 10 izotermy stycznia (Rys. 13) lub +16 izotermy lipcowej (Rys. 14), przebieg izohiety 500 w Europie wschodniej, niezgodny z Atlasem Bartholomew'a. W mapce wyznań (Rys. 25) — rażą poganie nad Wołgą, w gęstości zaludnienia (Rys. 26) — brak w Niemczech kilku obszarów z gęstością nad 200 i t. p. Do przeoczeń zaliczyć należy brak Irlandji na rys. 14, a Islandji na rys. 26. Są to oczywiście drobiazgi, łatwe wszakże do uniknięcia, a zbyt częste ich napotykanie osłabia zaufanie do danych, przez autorów przedstawionych i skłania do ciągłego ich kontrolowania. Podobnie też i wiadomości, podane w trakcie wykładu nie są niekiedy ścisłe, więc n. p. że Europa produkuje więcej żelaza niż Stany Zjedn. (str. 44). Tak było przed wojną, lecz teraz — już nie. Lub wzmianka o języku czesko-słowackim (sic!) i kilka innych.

Szereg załączonych na końcu, trafnie wybranych i świetnie wykonanych ilustracji podnosi w wysokim stopniu wartość podręcznika.

Streszczając niniejsze uwagi można podręcznik Fuchsa-Radlińskiego ocenić następująco: Duży nakład pracy włożono w przystosowanie go do potrzeb szkolnych. Wysiłek ten był naogół skuteczny i pod tym względem podręcznik robi wrażenie zupełnie dodatnie. Materjał nie został należycie skontrolowany i krytycznie oceniony, stąd za wiele wiadomości, wymagających zastrzeżeń, poprawek lub uzupełnień. Rozkład materjału nie zawsze równomierny, wskutek czego na nauczycielu ciąży obowiązek podkreślenia rzeczy ważniejszych, zbycia mniej ważnych, gdyż podręcznik czyni to w zbyt małej mierze. Wogóle musi się zaliczyć podręcznik do opracowań poważnych: może on, po usunięciu drobnych lecz licznych usterek, oddać duże usługi.

Dr. August Zierhoffer.

Łempicki Zygmunt: *Renesans, Oświecenie, Romantyzm.* Warszawa—Lwów. „Książnica Polska" T. N. S. W. 1923. 8°, str. V+1 nlb.+235+1 nlb.

Brak ściślejszych definicyj dla pojęć ogólnych takich przejawów ducha ludzkiego, jak n. p. renesans lub romantyzm, dowodzi wyraźnie, że i same pojęcia nie wyszły jeszcze z momentu krystalizowania. Czyni się najsumienniejsze badania, z fotograficzną nieraz ścisłością odtwarza się rysy danego zjawiska

ruchu umysłowego, a przecież mimo wszystko ogólne pojęcie tego zjawiska pozostaje przesłoniętem jakąś mgławiczną niepewnością, jakimś brakiem, niedomówieniem.

I skąd pochodzi ta trudność w ujmowaniu i determinowaniu skomplikowanych, czasowo i geograficznie przestrzennych epok ewolucyjnych ducha ludzkiego?

Jedną z głównych przyczyn jest to, że przy tworzeniu pojęć czerpiemy tworzywo z niewłaściwych źródeł i wybieramy jeśli nie fałszywą, w każdym razie nieszczęśliwą metodę. Zapominamy częstokroć, że przy zgruntowaniu ogólnych pojęć humanistycznych nie systematyzujący, lecz genetyczny punkt widzenia prowadzi do celu i że nie sposobem generalizująco-przyrodniczym, lecz metodą indywidualizującą zadanie wybitnie upraszczamy.

To też prof. Z. Łempicki, zanim stanął na gruncie rozważań zagadnienia renesansu, oświecenia i romantyzmu, w uwagach wstępnych podkreśla znaczenie tych dwóch czynników: indywidualizującego i genetycznego, wskazując i wymierzając dokładnie w ten sposób drogę, którą ma pójść jego refleksja syntetyzująca.

Zgodnie z założonym planem postępowania bierze autor pod probierz krytycznej uwagi najpierw zagadnienie renesansu.

I tu od razu widać jego szczęśliwe wejrzenie w świat niezmiernie zróżniczkowanych, a jednak cechami gatunkowemi w jedność związanych zjawisk epoki odrodzonego humanizmu.

Po krótkich uwagach o renesansyzmie połowy XIX wieku, któremu utorował drogę legendarny kult entuzjasty odrodzenia, Burckhardta, przechodzi autor do wyjaśnienia genezy renesansu. W tym celu poddaje ścisłej analizie filologicznej i logicznej sam wyraz: „renesans“.

Czyni zupełnie słusznie, jeśli zważymy, że wyrażeniu temu podsuwano najróżnorodniejsze znaczenia. Należało koniecznie ustalić, jaką treścią wyposażali słowo „odrodzenie“ — sami ludzie renesansowi.

Posiłkując się opinją naukową wybitnych badaczów humanizmu, jak Vasari'ego, Kaloffa, Hildebranda i Burdacha, stwierdza prof. Z. Łempicki niezbicie, że renesans nie oznacza odrodzenie starożytności ani sztuki, lecz odrodzenie samego człowieka.

'Ανανέησις misterjów starożytnych, wiara w wieczną przemianę rzeczy Owidjusza, idea zwrotności czasów Rutiliusa (ordo renascendi), wreszcie renovatio czy reformatio animae, lub vita nova chrześcijańskiej mistyki średniowiecznej — wszystkie wspomniane pojęcia dowodzą, że w symbolice renesansu „odrodzenie“ oznaczało wewnętrzną, duchową przemianę człowieka. Naturalnie w tej przemianie niemałą rolę odegrał także moment narodowy i z pod wpływu martwego dogmatyzmu wyemancypowany, sekularyzowany moment religijny.

W takiem świetle przedstawiony przez autora renesans przestaje być manierą li tylko sztuki, a staje się wyrazem sui generis poglądu na świat, którego lotnem skrzydłem było poczucie wolności indywidualnej, a busolą doświadczenie starożytności, zapładniającej tylko nowy kierunek duchowy bez narzucania mu normującego szablonu.

Dobrze zrobił prof. Z. Łempicki, że, zamiast opisywać zjawisko w stężałym kształcie ostatecznego skrystalizowania, poddał szczegółowej obserwacji proces fermentowania i narodzin ideału renesansowego, gdyż w ten sposób wszechstronnie uzasadnił ten pewnik naukowy, że odrodzenie w znacznej mierze było dziedzicem średniowiecza. I racjonalne tendencje i pierwiastek mistyczny wieków średnich w skomplikowanym procesie uległy przewartościowaniu i wytworzyły nie nowy, lecz zmodyfikowany prąd kulturalny-renesansowy, który po okresie rozkładu powtórnie zapłodnił życiem „oświecenie“.

Prof. Z. Łempicki, którego niezmiernie ciekawe procesy powstawania ruchów duchowych szczególnie zajmują, z rzetelną ostrożnością nie ulegającego suggestjom badacza naukowego szuka pierwszych zawiązków i wątków wszczęcia sił, dających w rezultacie „oświeconą“ kulturę.

Za punkt wyjścia obiera stoicką, przez Cicerona upowszechnioną naukę o autonomicznym rozumie i Aristotelesowskie nationes communes, przyjęte następnie przez Melanchtona

i tworzące podstawę t. zw. systemu naturalnego. Filozofja stoicka w oświetleniu prof. Łempickiego zgodnie z prawdą nabiera znaczenia zasadniczego dla umysłowości „oświecenia".

Z takiego posiewu wyrosły zasady oświeconego wglądu w świat, a szczególnie niwelujący kult rozumu. Racjonalizm usankcjonował zasadę początku naturalnego, nawet w dziedzinie estetyki uznaną za rozstrzygającą.

Doskonały jest rozdział, w którym autor wyławia i naświetla przyczyny zmierzchu oświecenia. Z przenikliwością wykazał pochodzenie i genesis rozkładczego pierwiastka sentymentalnego, który z pierwocin sensualistycznej mistyki hiszpańskiej, wyrósł na groźnego przeciwnika ekskluzywności rozumu i w religji przeciwstawił mu autonomję uczucia, a w psychologji analitycznej psychologizm genetyczny; w estetyce racjonalistycznemu pojmowaniu zadało cios pojęcie genjuszu i smaku, wreszcie w stosunku do rzeczywistości nauka o dynamice wypiera pojęcia mechanicznego układu.

I tak zmierzchające oświecenie ustępowało przed nadchodzącym romantyzmem, prądem niezmiernie złożonym i pełnym najsprzeczniejszych pozornie właściwości.

Żaden kierunek naukowy nie miał tylu zagorzałych wyznawców i zaciekłych przeciwników i żaden nie wywołał tak zaognionej polemiki, jak właśnie romantyzm. Prof. Łempicki notuje sumiennie te głosy pro i contra, by stwierdzić w końcu, że romantyzm wyrósł z walki — z poczucia odrębności poezji nowożytnej.

Historyzm zaprowadził siewców romantyzmu na pole sympatji dla średniowiecza, te wywołały określony typ upodobań literackich, które w rezultacie kształtowały samo życie. I to właśnie rozwiązanie, że ciążenia ku średniowieczu wychowały stylizowanego człowieka romantycznego, należy znowu zapisać na rachunek oryginalnych i światłych poglądów autora omawianej książki.

Te wnikliwe przedstawienia subtelnych ruchów zbiorowej duszy ludzkiej, to chwytanie owego respective drgnień molekularnych, stanowi najciekawszy i rzetelnie przemyślany dorobek niniejszej publikacji.

Prof. Z. Łempicki, to nie suchy statysta, notujący i szeregujący wierzchnie przejawy danego kierunku duchowego, lecz badacz, który sięga pod zewnętrzną powłokę zjawiska, pod jego najgłębsze pokłady, szukając nie kształtu wyrazu, lecz istotnej treści.

Dlatego też książka przyniesie wielki pożytek nietylko fachowym badaczom, których zajmują ważne problemy rozwoju ducha ludzkiego, ale także mniej przygotowanym czytelnikom, którzy znajdą bogaty materjał informacyjny z europejskiego, humanistycznego ruchu naukowego.

Prof. Roman Dragan.

Nanke Czesław: *Historja średniowieczna,* podręcznik dla klas wyższych szkół średnich. Lwów—Warszawa. „Książnica Polska" T. N. S. W. 1923, 8⁰ str. VII + 1 nlb +. 223 + 1 nlb.

Po odnowieniu Państwa Polskiego przebudowa i reforma szkolnictwa przyniosła z sobą potrzebę zmiany podręczników. Najbardziej oczywistą i niewątpliwą okazała się ona w dziale nauki historji i to właśnie średniowiecznej oraz nowożytnej, podręczniki bowiem okresu zaborów uwzględniały nadewszystko cele państwowe i dzieje Rosji, Austrji i Prus i wysuwały je na pierwsze miejsce, jako ośrodek studjum historycznego w ogólności.

Sharmonizowanie historji powszechnej z polską w taki sposób, aby uczeń mógł poznać w nieskażonej postaci przeszłość ojczyzny, a zarazem nabrać niezbędnych wiadomości o rozwoju życia politycznego, społecznego i kulturalnego innych narodów Europy i o naszym z tą cywilizacją nieustannym związku — jest zadaniem trudnem. Podjęto się go zaraz w pierwszych niemal miesiącach niepodległości, większa jednak część prób tego rodzaju nie wyszła poza rozmiary podręczników, przeznaczonych dla niższego gimnazjum. (N. p. historja średniowieczna i nowożytna Ryniewicza i dzieje powszechne Gebertów).

Radzono sobie w gimnazjum wyższem kombinacją podręcznika Zakrzewskiego z podręcznikiem Lewickiego-Friedberga. Było to czasowe tylko „łatanie", bo dzieła te, choć dużej wartości, częścią nie odpowiadają planom szkolnym, częścią nawet i najnowszym badaniom naukowym.

Dopiero teraz w podręczniku dr. Nankego zyskuje szkoła średnia książkę, która określone powyżej zadania należycie wypełnia.

Odrazu podkreślić trzeba, że w druku znajdują się *Wypisy* do historji średniowiecznej w wyborze tego samego autora. Razem z podręcznikiem dadzą one całość w zupełności dostosowaną do wymagań szkolnych. Na pierwszy rzut oka uderza zwartość wykładu. Na dwustu kilkunastu stronach druku ujął autor zjawiska historji powszechnej i polskiej w obrębie czasu od r. 476 do początków wieku XVI.

Licząc się z rozmiarami szczupłymi — a są one wskazane przez względy techniczne i dydaktyczne — musiał dr. Nanke ograniczyć swoją pracę do przedstawienia faktów i kwestyj istotnych, zasadniczych i skrzętnie omijać, choćby ponętne, sprawy uboczne i zdarzenia drugorzędnego znaczenia.

Układ podręcznika, właściwe ustosunkowanie zagadnień wedle ich ważności w nauce gimnazjalnej, wiązanie linji pragmatycznej w zakresie poszczególnych zjawisk, jak i całych ich grup, przeprowadzone jest nienagannie i nie nastręcza krytyce recenzyjnej żadnego substratu do sprzeciwu lub zastrzeżeń. Prawda, że podręczniki dawniejsze dawały pewną podstawę, pewien schemat, nie mniej jednak ze względu na konieczność odmiennego traktowania różnych epok, objawów życia średniowiecznego, wybitnych jednostek i t. p., dobry podział, rozmieszczenie materjału, rozmiar w jego ujęciu (ścieśnienie lub rozszerzenie) jest własną zasługą autora.

Treściwość opowiadania sprawia, że niejedna wiadomość dawnego podręcznika, uznana za nieistotną, dla ucznia zbędną, znika; spostrzegamy zatem szereg trafnych skrótów. Tu zaliczyć można przedstawienie działalności Klodwiga i jego następców, upadku Karolingów, normańskich wypraw łupieżczych, szczegółów wypraw krzyżowych, habsbursko-luksemburskiej emulacji w XIV w., wojny stuletniej i innych wydarzeń. W każdym jednak skrócie pozostaje jasne, dokładne podanie najbardziej znamiennego faktu, czy określenie zjawiska.

Natomiast z całą ścisłością, z widocznem też upodobaniem ukazuje autor sytuacje, sprawy, maluje obrazy tych faz ewolucyjnych, z któremi uczeń musi bliższą zawrzeć znajomość. Tak ponad miarę zwięzłego ujęcia wyrastają — i słusznie — prawie wszystkie usłępy, charakteryzujące kulturę pewnych epok, czy społeczeństw. Do tej kategorji należą obrazy twórczości arabskiej, chrześcijańskiej, życia rycerskiego i t. d., przyczem autor dorzuca do zwykłych, potocznie już znanych rysów, niejedno określenie nowe, niejeden szczegół ciekawy i dobitny. Te nowości stanowią ważny przyczynek w dorobku indywidualnym książki.

I tak, wymieniając bóstwa słowiańskie, autor zgodnie z najnowszemi poglądami etnologów, porzuca „popularną“ postać Swantewita, przyjmuje zatem, że jest to tylko pewien określnik modlitewny („święty pan“), stosowany do różnych bóstw. Jako ostatecznie mocne, niewzruszalne ostają się: Swarożyc, Wołos (bóg umarłych!), Perun (Dębowiec) i bogini Mokosz, opiekunka kobiet i ich pracy.

Wewnętrzne rządy Bolesława Cbrobrego bardzo skromnie — i znów zgodnie z nauką — ujmuje autor, jako rzecz niepewną, „niewiadomą“.

Sprawę Stanisława Szczepanowskiego stawia po męsku, otwarcie. Tu jednak nasuwa się pierwsze zastrzeżenie. Ze względów dydaktycznych — by uniknąć niepokoju, jaki w duszy chłopca może obudzić sprzeczność między prawdą dziejową a świętością trumny wawelskiej — trzebaby ukazać tworzenie się i przyczyny legendy. (Może w Wypisach?).

Nowością, wskazaną już w planach, jest obszerniejsze uwzględnienie naszych pierwszych historjografów (zwłaszcza Galla Bezimiennego). W Wypisach znajdziemy z pewnością odpowiednie wyjątki.

Doskonale uwydatnia autor antiascetyzm Franciszka z Asyżu i przez to wartość jego działalności dla kultury późniejszego średniowiecza.

Niezwykłą w swej wyrazistości jest krytyka rządów Oleśnickiego.

Również nowością przez dobitność jest ujawnienie obok dodatnich, także ujemnych

skutków unji Polski z Litwą (zaniedbanie Śląska, zatargi z Moskwą, niemożność pogodzenia dwóch kultur bizantyńskiej i łacińskiej.)

Wreszcie cenną jest statystyka zaludnienia Polski i Litwy u schyłku XV w. w porównaniu z Europą zachodnią i podkreślenie następstw tego faktu (słabość pospolitego ruszenia, szczupłość życia miejskiego).

Umyślnie wymieniłem, po kolei ważniejsze nowości, aby czytelnik mógł ocenić wartość książki i zainteresować się ewentualną dyskusją.

Jak każda praca ludzka, zwłaszcza większych rozmiarów, tak i podręcznik dr. Nankego w ujęciu kilku kwestyj musi obudzić pewne zastrzeżenia, wątpliwości.

Autor podaje na str. 4, granicę masowego zasiedlenia Germanów i stwierdza, że na zachód od linji, poprowadzonej od morza Iryjskiego przez Europę zachodnią do dorzecza górnego Padu tworzą oni na początku średniowiecza „gęstsze lub rzadsze kolonje wśród celtyckiej ludności“. Trzeba niezbędnie dodać „zromanizowanej!“

Bardzo dobry zresztą obraz sposobu osiedlania się Słowian byłby dokładniejszy, gdyby autor był nakreślił kształt wsi taki, jaki potem przeszedł do osadnictwa XIII w. Jest to t. zw. ulicówka, przeciwstawiona niemieckiej wsi bezładnej (Haufendorf).

Należało wyraźnie stwierdzić zniknięcie Jaćwingów (rozpływają się oni w masie litewskiej na północy — południe zajmuje kolonizacja mazurska!).

Brak wzmianki o trzeciej wojnie z Krzyżakami za Jagiełły i o pokoju brzesko-kujawskim.

Przywileje Jagiełły zostały pominięte (możeby poprawić w Wypisach przez odpowiednią przypiskę?), a jednak zawierają one zakaz konfiskaty dóbr i bezprawnego więzienia szlachty.

Gdy jasno i wyczerpująco przedstawia się sądownictwo wiejskie i miejskie, byłoby rzeczą wskazaną przy omawianiu przemiany urzędów dzielnicowych na ziemskie, określić sądy szlacheckie cywilne i karne (sędzia ziemski, wiec, starosta, król).

Radbym też wyczytać sprecyzowanie faktu elekcyjności tronu za Jagiellonów.

Przy statutach nieszawskich dobrze byłoby zaznaczyć odsunięcie senatu od władzy ustawodawczej.

To są pewne braki, które łatwo mogą być skorygowane w książce w następnem wydaniu, a w toku nauki przez profesora.

Jeszcze parę wątpliwości budzą: 1) dwie mapki początkowe, 2) spis plemion lechickich.

Ad 1). Zarówno mapkę 1. jak i 2. trzeba będzie objaśniać uczniom w ten sposób, iż przedstawiają one rozsiedlenie ludów germańskich lub słowiańskich na pewnych terytorjach w dłuższym okresie, nie ujętym w jakąś jedną datę (więc nie synchronizm!). Dlatego obok Serbów nad Salą — Markomanowie jeszcze w Czechach, Odoaker we Włoszech — Ostrogoci jeszcze nad dolnym Dunajem. To samo tyczy się Avarów w momencie podziału monarchji karolińskiej, (tłumaczy to po części tytuł 2. mapki „Monarchja Karola Wielkiego i jej podział w r. 843“, więc nie współczesność, lecz raczej posobność zjawisk dziejowych!).

W spisie plemion lechickich, idąc za Zakrzewskim, autor podaje jako główne plemiona: Polan, Mazowszan, Pomorzan i czwarte, nazwy nieznanej, siedzące koło „Grodów Czerwieńskich“.

Dla celów dydaktycznych, byłoby wskazanem dodać, choćby w nawiasie Ślęzan i Wiślan.

Natomiast pełna wdzięczność należy się autorowi za mapkę dzielnicy senjoralnej. Jakże to ułatwi zrozumienie działu Bolesławowego!

Wreszcie jedno jeszcze zastrzeżenie: Dante nie był humanistą, lecz włoskim renesansistą narodowym.

Język podręcznika w harmonji z treścią zwartą, jasny, prosty, potoczysty. Razi używanie (niestety coraz częstsze i w dziełach naukowych) czasownika „rozpadać się“ w znaczeniu „dzielić się“, a przecież rozpad = ruina, gruzy; dział = rzecz normalna, przewidziana, zamierzona. Jeden błąd składniowy na str. 177: „unja groziła zerwaniem“, ma być: „unji groziło zerwanie“. Str. 76 zamiast „naraz“ ma być „narzaz“. Str. 202 zamiast „Turków“ ma być „Tatarów“. W ta-

blicy genealog. Jagiellonów data śmierci Kazimierza Jag. nie 1482, lecz 1492.

Wszystkie te zastrzeżenia, braki czy wątpliwości nie mogą obniżyć wartości książki, która polega na: 1) doskonałej konstrukcji całości, 2) trafnych skrótach, 3) korzystaniu z wyników naukowych najnowszych, 4) na zwięzłem, jędrnem wysłowieniu.

6 mapek, 2 tablice genealogiczne, spis dat najważniejszych i zestawienie współczesnych zdarzeń dziejowych stanowią duże ułatwienie dydaktyczne.

Druk bardzo wyraźny i bardzo czysty.

Zenon Alexandrowicz.

Romer E. *Atlas ścienny Polski II,* Szumański T. *Województwo Lwowskie,* podziałka 1:200.000, nakład i druk Akc. Sp. Kartogr. „Atlas", Lwów 1923, 4 ark. à 65 × 77 5 cm.

W parę miesięcy po ukazaniu się mapy województwa łódzkiego, omówionej w numerze czerwcowym, wydał „Atlas" drugą mapę Atlasu ściennego Polski: Województwo Lwowskie. Pośpiech, z jakim mapę tę wydano, mógł budzić obawę, że opracowanie jej jak i wykonanie techniczne ucierpią. — Tymczasem „Atlas" dowiódł niezwykłej sprawności zarówno swego działu konceptowego jak i technicznego, puszczając w świat w tak krótkim czasie mapę pod każdym względem poprawną. A trudności nasuwa obszar województwa lwowskiego znacznie większe, niż teren województwa łódzkiego. Zdawałoby się napozór, że po wydaniu mapy jednego województwa, wystarczy zastosować te same zasady, na których daną mapę sporządzono, do obszaru innych województw, innemi słowy — wysiłek umysłowy, poświęcony mapie pierwszej, zmechanizować i następne mapy sporządzać już wedle tego samego schematu. Otóż sprawa przedstawia się zgoła odmiennie. Skartowanie niemal każdej krainy geograficznej w obrębie Polski nasuwa odrębne problemy, z których każdy wymaga osobnego rozwiązania.

Porównajmy więc w kilku względach województwo lwowskie i łódzkie: 1) w województwie łódzkiem warstwice i barwy hipsometryczne zamykają się w granicach od 0—500 m, w lwowskiem od 100—1500 m. Gdy w pierwszej mapie wybrnięto z kwestji doboru warstwic w prosty, niemal mechaniczny sposób, prowadząc je co 50 m. w mapie woj. lwowskiego było to niemożliwe. Zbyt gęsta tekstura obszaru, w większej części wyżynnego i górskiego, coraz bogatsza w miarę wznoszenia się uniemożliwia prowadzenie tak gęstych warstwic charakterystycznych, t. j. wydobywających najistotniejsze cechy rzeźby. Poprowadzono je co 50 m. do wysokości 300 m. następnie 2 warstwice co 100 m (400, 500), dalsze co 250 m. Wydobyto w ten sposób rzeźbę i granice Pobuża, Opola, niziny nadwiślańskiej, kotlin podkarpackich i Karpat. Bardzo plastycznie wystąpiło Roztocze i krawędź Podolska, zupełnie wyraźnie wyżyna lubelska. Nie można tego natomiast twierdzić w całej rozciągłości o Karpatach. Tu warstwice są stanowczo za rzadkie, wskutek czego na obszarze o tak gęstej teksturze spotykamy wielkie płaszczyzny, większe niejednokrotnie niż np. na wyżynie lubelskiej, dające złudzenie kraju nierozciętego przez wody, o łagodnej, ubogiej rzeźbie. Zdaje mi się, że poprowadzenie warstwic co 200 m, zamiast co 250 m, zapobiegłoby temu złudzeniu. Natomiast różnice rzeźby w obrębie poszczególnych pasm karpackich występują bardzo wybitnie nawet przy 250 m. warstwicach, żeby tylko porównać Beskid Wschodni i Bieszczady. Nader plastycznie i bogato, z podkreśleniem cech charakterystycznych, przedstawiony został obszar między Krosnem i Przemyślem.

Kwestja jednakże doboru warstwic nie wyczerpuje jeszcze „indywidualizacji" (jeśli się można tak wyrazić) poszczególnych krain geograficznych: pozostaje jeszcze 2) sposób generalizacji warstwic, w którym koniecznem okazuje się zachowanie pewnej odrębności dla różnych typów krain. Zatem dla rozległych, łagodnych form na obszarze, objętym mapą województwa łódzkiego wystarczyło nawet dość grube uogólnienie. Byłoby ono może nawet korzystniejsze niż zbytnia szczegółowość, gdyż podkreśliłoby kontrasty między poszczególnemi rozległemi, a na ogół monotonnemi krainami. Za wielka ilość szczegółów morfologicznych kontrasty te zaciera. Gdy chodzi natomiast o obszar Polski południowej, którego część przedstawia

mapa omawiana, sprawa przedstawia się całkiem inaczej. Chodzi tu o wydobycie form drobnych niekiedy, a jednak dla poszczególnych krain wielce charakterystycznych. W mapie woj. lwowskiego znaleziono trafną miarę dla generalizacji warstwic, wskutek czego właściwa danym krainom rzeźba została — w granicach użytych warstwic — bardzo wydatnie uwypuklona. Świetnie więc występują łagodne garby i szerokie, płaskie doliny Opola, grzędy Wołyńskie, drobne rozmiarami grzbiety Karpat, poprzecinane poprzecznemi odcinkami rzek karpackich. Doświadczenie, zdobyte przy opracowywaniu woj. łódzkiego, zostało tu wyzyskane w całej pełni.

3) Różnice hipsometryczne między obszarami, przedstawionemi na poszczególnych mapach, zahaczają jeszcze o stronę techniczną mapy, mianowicie o barwy hipsometryczne. W Atlasie ściennym Polski wprowadzono międzynarodową skalę barw, użytą w angielskiem wydaniu mapy świata 1:1,000.000. Międzynarodowa, jednolita skala barw hipsometrycznych — to postulat niewątpliwie słuszny, którego wszakże urzeczywistnienie natrafja na duże trudności techniczne, zwłaszcza w okresie powojennym i najpoważniejsze, rozporządzające doświadczeniem wielu dziesiątków lat, zakłady kartograficzne na zachodzie stają przed tem zagadnieniem bezradne. „Atlas" — mierząc siły na zamiary, nie przeraził się trudności. W mapie woj. łódzkiego uzyskano wyniki zupełnie zadowalniające, ale było to zadanie łatwiejsze, obracano się bowiem tylko w części skali zielono-żółtej. Województwo lwowskie pod tym względem nie przedstawia się tak dodatnio, ale też miano tu do czynienia z najtrudniejszą bodaj, środkową częścią skali, gdzie chodzi o przejście od barw zielonych przez żółte do ceglastych. Przejście to posiada w mapie lwowskiej skoki, dzięki zbyt jaskrawej barwie żółtej. Wszystkie barwy nałożone czysto, z wyjątkiem pomarańczowej 500—750. Poszczególne arkusze różnią się między sobą nieco co do niektórych barw, lecz pod tym względem woj. lwowskie przedstawia już postęp w stosunku do woj. łódzkiego.

4) Sprawę wyboru miejscowości i gościńców musiano również oprzeć o inną zasadę w mapie woj. lwowskiego. Gdy np. w woj. łódzkiem znachodzimy wszystkie gminy, to w woj. lwowskiem, gdzie niemal każda wieś stanowi odrębną gminę, było to niemożliwe, musianoby wówczas wstawić wszystkie miejscowości, co nie miało celu, a nawet byłoby ze szkodą dla mapy. Znalezienie objektywnego kryterjum dla doboru miejscowości, a tem więcej konsekwentne przeprowadzenie tego kryterjum na mapie szkolnej, jest rzeczą niemal niemożliwą. Widać tedy w wyborze miejscowości pewien nieunikniony subjektywizm, stąd też i możliwość zarzutów, że opuszczono tę miejscowość, wstawiono niepotrzebnie inną. Mimo wszakże tego subjektywizmu, znachodzimy na mapie wszystkie miasteczka, węzły kolejowe, stacje końcowe, miejscowości górnicze czy handlowe, niemal wszystkie miejscowości szkolne. Podobnie i co do gościńców, to obszar woj. lwowskiego, o zupełnie odmiennej strukturze i gęstości dróg w stosunku do woj. łódzkiego, wymagał odrębnego w tym względzie studjum.

Z każdego szczegółu przebija wysiłek intellektualny, sumienne i poważne przemyślenie. Podobny wysiłek widoczny i w kierunku podniesienia technicznego wykonania. Objawy te dają gwarancję, że Atlas ścienny Polski stanie się monumentalnem dziełem kartograficznem, które zaważy w rozwoju kartografji polskiej. *Dr. A. Zierhoffer.*

WALNE ZGROMADZENIE akcjonarjuszy Akc. Ski Kartograficznej i Wydawniczej „ATLAS" we Lwowie uchwaliło dnia 28 maja 1923 dywidendę i superdywidendę za rok 1922 w wysokości 20% t. j. Mp. 200 — od akcji. Kasa Akc. Ski Kartogr. i Wyd. „ATLAS" we Lwowie, Książnica Polska T. N. S. W. Lwów i Warszawa oraz Polskie Towarzystwo Kredytowe T. N. S. W. we Lwowie wypłacają przeto tytułem dywidendy po Mp. 200 — od akcji za przedłożeniem „Tymczasowych Potwierdzeń" na akcje, wydanych przez Spółkę.

Rada Nadzorcza.

DZIAŁ BIBLJOGRAFICZNY

Bykowski Jaxa Ludwik. *Przewodnik do ćwiczeń fizjologicznych w zakresie szkoły średniej.* Z 50 rycinami i tablicą barwną. Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. W. Wykonano w zakładzie drukarskim „Grafja“ we Lwowie. 1923. 8⁰, str. 54 + 2 nlb. + 1 tabl.

Powszechnie dziś w szkolnictwie polskiem panujący kierunek eksperymentalny, wywołuje potrzebę podręczników ułatwiających pracę laboratoryjną i to zarówno uczniom w eksperymentowaniu jak i nauczycielom w rozumnem, systematycznie rozłożonem i usegregowanem prowadzeniu laboratorjów. Wśród podręczników szkolnych wydawanych przez Książnicę mamy już Michalskiego: Przyrodę martwą Cz. I przeznaczoną dla nauczyciela i Cz. II ułatwiającą pracę uczniowi. Doskonały zbiór ćwiczeń zootomicznych, opracowany przez Firewiczów wyszedł już w drugiem wydaniu. Obecnie opracował prof. Bykowski: Przewodnik do ćwiczeń fizjologicznych. Przeznaczony on jest dla ucznia, ale może oddać również duże usługi nauczycielowi, jużto przez systematyczny, umiejętny układ, jużto przez dostosowanie treści do najnowszych wyników wiedzy eksperymentalnej.

Ćwiczenia dobierane są tak, by mogły być bez większych trudności dokonanemi w przeciętnem laboratorjum szkolnem, stojącem na wysokości wymagań nauki w szkole średniej. Zarówno dobór przyrządów jak i objektów doświadczalnych nie nastręcza większych trudności dla pracowni szkoły średniej, zaznaczyć się jednak musi, że poza laboratorjum szkolnem doświadczenia wskazane przez Bykowskiego przeprowadzić się nie dadzą, gdyż wymagają przyrządów, których nikt prawie z osób prywatnych w komplecie nie posiada.

Książka Bykowskiego napisana bardzo zwięźle i zrozumiale ułatwi nadzwyczajnie pracę laboratoryjną, zasługuje więc w zupełności na najdalej idące poparcie sfer nauczycielskich.

Caesar Cains Julius *Commentarii de bello gallico.* Do użytku szkolnego wydał i słownikiem opatrzył F. Terlikowski. Z mapą Galji i 20 rycinami. Wydanie ósme. Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. W. Z drukarni Ludowego Spółdzielczego Tow. Wydawniczego we Lwowie. 1923 8⁰, str. XVI+175+1 nlb. + 1 mapa.

Historja wojny z Gallami, w opracowaniu Terlikowskiego pojawia się w krótkim stosunkowo okresie czasu po raz ósmy. Wobec dopuszczalnej dziś konkurencji podręczników szkolnych, jest to dostateczną chyba gwarancją dobroci podręcznika, trafności opracowania. Właściwą treść poprzedza dość obszerny wstęp traktujący o życiu i pismach Cezara, kreślący historję walk Rzymian z Gallami przed Cezarem, i podający opis Galji i stosunków w niej panujących za czasów Cezara. Treść siedmiu ksiąg podaną jest w wyjątkach, przyczem rozdziały opuszczone są podane w streszczeniu. Po tekście znajdujemy krótkie streszczenie wszystkich siedmiu ksiąg „Wojny Gallickiej“, obszerny słowniczek imion własnych i dodatek omawiający urządzenie wojska rzymskiego za czasów Cezara. Całość ożywioną i objaśnioną jest mapką Galji i 20 rycinami.

Należy zwrócić uwagę na okładkę zewnętrzną, która należy do szeregu wynagrodzonych na konkursie urządzonym przez Dyrekcję Książnicy Polskiej T. N. S. W.

Czernecki Wincenty dr. *Fizjologja i patologja śledziony.* Napisał . . . . doc. Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie. Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. W. 1923. 8⁰, str. 4 nlb. + 132. (Wydawnictwa lekarskie „Książnicy Polskiej“ T. N. S. W.).

Wśród licznych już wydawnictw lekarskich Książnicy Polskiej T. N. S. W. pojawia się nowa praca znanego zaszczytnie internisty dr. Wincentego Czerneckiego omawiająca fizjologię i patologię tak do dziś mało znanego organu, jakim jest śledziona. Rola jej w organizmie przez długi czas nie była zupełnie znaną lub fałszywie określaną, posuwano się nawet do zupełnego wycinania śledziony. Dopiero czasy najnowsze rzuciły trochę światła na rolę jej w tworzeniu nowej a usuwaniu starej krwi.

Zasługą wielką autora jest najskrupulatniejsze zebranie wszystkiego, co dotychczas o śledzionie powiedziano i zbadano i ułożenie tego w systematyczną całość, zasiloną wynikami badań autora.

Dzieło niniejsze powinno znaleść się w rękach każdego internisty polskiego, zasługuje też w zupełności na przekład na inne języki.

Encyklopedja, *Podręczna, Pedagogiczna* w opracowaniu dra Feliksa Kierskiego. Tom I A—M Lwów-Warszawa. „Książnica Polska“ T. N. S. W. Druk Wł. Łazarskiego w Warszawie. 1923. 8⁰ w., str. VIII+304.

Wyczekiwana i ogólnie pożądana Podręczna Encyklopedja Pedagogiczna została już bodaj częściowo oddaną do rąk publiczności. Brak tego rodzaju publikacji odczuwało się zawsze, gdyż „Encyklopedja Wychowawcza“ ma inny charakter, jest za wielką do podręcznego użytku, a doprowadzono ją zaledwie do połowy. Celem obecnego dzieła jest dostarczenie ogółowi nauczycielstwa polskiego

książki podającej w formie krótkiej lecz zwięzłej i treściwej najważniejsze wskazówki i informacje z dziedziny teorji i praktyki wychowawczej.

Tom Iszy zawierający 19 arkuszy druku — więc tyle wiele pierwotnie całe dzieło mieć miało — zawiera dane do litery M. włącznie. Tom drugi zawierający drugą połowę alfabetu, oraz indeksy: nazwisk i rzeczy ukaże się niebawem.

Będzie rzeczą fachowców ocenić szczegółowo wartość niniejszej publikacji, o ile jednak można z pobieżnego przeglądnięcia osądzić, cel wytknięty przez autorów i wydawców został w zupełności osiągnięty. Wiadomości i informacje podawane są jędrnie i rzeczowo, bez usiłowania narzucenia czytelnikom specjalnego kierunku czy metody.

Dzieła tego opracowanego przez najlepsze siły fachowe na podstawie wyborowych prac polskich i obcych oraz osobistych badań autorów — nie powinno zabraknąć w żadnej bibljotece szkolnej, nabędzie je również każdy nauczyciel pojmujący poważnie swój zawód i chcący pracować nad samym sobą, uzupełnić wykształcenie osobiste, dostosować poziom swych wiadomości do stanu badań naukowych w chwili obecnej.

Falski Marjan. *Elementarz powiastkowy dla dzieci.* Z obrazkami Kamila Mackiewicza Wydanie VII. Lwów - Warszawa. Książnica Polska T. N. S. W. Drukarnia „Grafja" we Lwowie, MCMXXIII. 8⁰. str. 104 nlb.

Doskonały elementarz powiastkowy Falskiego pojawia się niezmieniony po raz siódmy. W przeciągu ostatniego roku ukazuje się trzecie już wydanie tej książki. Powodem tego nadzwyczajnego, wprost wyjątkowego powodzenia książki jest zarówno staranność opracowania, jak i konsekwencja metody. Niema tam nic niezgodnego z uprzednio dostatecznie obmyślanym planem. Autor oznaczył sobie najdokładniej cel i drogę, którą ma dążyć. A że zna on doskonale duszę dziecka i umie się wżyć w jej dodatne i ujemne strony, przeto elementarz jest bez zarzutu i bez konkurencji. Nic tam niema zbytecznego, niepotrzebnego, przeładowanego, owszem, każdy szczególik aż do najdrobniejszego został z góry obmyślonym i na właściwem miejscu umieszczonym. Do osiągnięcia celu przyczyniają się walnie liczne ilustracje Kamila Mackiewicza, łatwe, zrozumiałe dla dziecka, a dające również znaczne, jakkolwiek bezwiedne, zadowolenie artystyczne.

Dla ułatwienia pracy nauczycielom opracował Falski specjalne wskazówki do używania i korzystania z elementarza, doskonałe pod względem metodycznym, wyjaśniające pedagogom wiele szczegółów i uczące, jak z podręcznika wyciągnąć jak największą korzyść.

Jakóbiec J. — Leonhard St. *Deutschland und die Deutschen.* Ein Lesebuch für polnische Gymnasien. I Teil. V Klasse. Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. W. Kraków. Druk W. L. Anczyca i Ski. 1923. 8⁰, str. 166+75+1 nlb..

Nowy podręcznik do nauki języka niemieckiego w klasie piątej szkoły średniej różni się zasadniczo od dotychczasowych opracowań. Zrywa zupełnie ze schematem dawnych podręczników, będących zbiorem różnych ustępów nie związanych ze sobą treściowo, nie mających jakiejś wspólnej myśli przewodniej. Tymczasem podręcznik Jakóbca i Leonharda tworzy jedną, konsekwentną, logiczną całość, zarówno pod względem treści, jak i gramatycznym. Treść książki stanowi opis krajów niemieckich i to nietylko pod względem geograficznym, mamy tu bowiem i ustępy historyczne, etnograficzne, literackie i t. d. Częściowo są one komponowane przez autorów, częściowo są wyjątkami z różnych wybitnych pisarzy niemieckich. Ustępy poetyckie pochodzą jużto z pieśni ludowych, jużto wyszły z pod pióra najlepszych poetów niemieckich. Treść ustępów jest często ilustrowaną obrazkami i widokami a nawet nutami, szczególnie gdy chodzi o specjalne motywy ludowe. Każdy ustęp zakończony jest ćwiczeniami i rozmówkami.

Całość rozpada się na następujące grupy: I. Aus der Alpenwelt. II. Um den Schwarzwald herum. III. Aus Bayern. IV. Aus dem Frankenland. V. Aus Österreich.

Na końcu książki pomieścili autorowie bardzo obszerny, dostosowany do treści słownik, oraz słowniczek imion własnych i nazw geograficznych.

Całość, dostosowana najzupełniej do wymagań programów szkolnych Min. W. R. i O. P. będzie napewne poszukiwaną zarówno przez uczniów jak i nauczycieli.

Kwiatkowski S. *La France et les Français.* Seconde partie. Lwów - Warszawa. Książnica Polska T. N. S. W. Odbito w zakładzie drukarsktm „Grafja" we Lwowie 1923. 8⁰, str. 208.

Po roku przerwy ukazała się na półkach księgarskich druga część Wypisów francuskich, układu i opracowania S. Kwiatkowskiego. Nie potrzeba przypominać, z jakiem zadowoleniem i radością przyjęły ten podręcznik zarówno sfery nauczycielskie, jak i rzesze uczniów. Ukazujący się obecnie drugi tom wypisów posiada wszystkie zalety tomu pierwszego, spotęgowane prawie do doskonałości przez zastosowanie pewnych drobnych zmian. Treścią obecnego tomu jest historja i literatura Francji od Voltaire'a począwszy aż do chwili najnowszej, ostatni bowiem ustęp omawia traktat wersalski, a zamyka treść podobizna grobu „Nieznanego żołnierza" w Paryżu. Treść Wypisów stanowią obok życiorysów najwybitniej-

szych pisarzy, najcharakterystyczniejsze ustępy z ich dzieł, oraz artykuły autorów tej miary jak Ch. Seignobos, E. Faguet. L. Madelin, A. Aulard, J. Michelet, E. et J. de Goncourt, A. Sorel, P. J. de Béranger, E. Zola i t. d. Treść ustępów ilustrują bardzo liczne ilustracje przedstawiające podobizny najwybitniejszych pisarzy i mężów stanu od Voltaire'a do Clémenceau, jakoteż najważniejsze sceny z historji Francji w trzech ostatnich wiekach. Nie potrzeba dodawać, że równie jak treść literacka, treść ilustratywna jest bez zarzutu, stanowiąc kopje dzieł najpierwszych malarzy i rzeźbiarzy przeważnie francuskich. Książkę zamykają „Commentaire“ podający objaśnienia trudniejszych wyrazów, dalej „Table alphabetique“ i „Table des matiéres“.

Nie ulega wątpliwości, że sukces obecnego tomu, dosięgnie i prześcignie nadzwyczajne powodzenie tomu pierwszego.

Muzeum. Czasopismo poświęcone sprawom nauczania i szkolnictwa, wydawane przez okręg lwowski Towarz. Nauczycieli Szkół średnich i wyższych. Redaktor Ludwik Bykowski.

Rok XXXVIII. 1923. Zeszyt 2. Treść: Przygotowanie do studjów akademickich. (Słowo wstępne) — Lutosławski W.: Zadania szkoły średniej. — Gerstmann A. ks. dr.: Studja przygotowawcze kandydatów teologji. — Makarewicz J. prof. dr.: Jakie wiadomości minimalne winien mieć absolwent szkół średnich w poszczególnych przedmiotach, zapisując się na Wydział prawa i administracji? — Sieradzki W. prof. dr.: Szkoła średnia a medycyna. — Niezabitowski E. L. prof. dr.: Z których nauk, udzielanych młodzieży w szkołach średnich, szczególnie dokładne wiadomości konieczne są dla zapisujących się na wydział lekarski. — Kleiner J.: Jakie przygotowanie winien posiadać kandydat do studjum humanistycznego na wydziale filozoficznym? — Witwicki Wł.: Jakie przygotowanie ze szkoły średniej uważam za potrzebne dla przyszłego studenta filozofji, pragnącego poświęcić się specjalnie psychologji? — Sosnowski P.: Kwalifikacje, jakie winien mieć adept studjów pedagogicznych. — Zaremba St.: Uwagi o nauczaniu matematyki w szkołach średnich. — Bykowski L.: Przygotowanie do studjów przyrodniczych. — Niezabitowski E. L. prof. dr.: Jakie przygotowanie ogólne i jakie wiadomości szczegółowe powinien mieć abiturjent, zapisujący się na wydział rolniczo-leśny i pragnący naukowo studjować te gałęzie wiedzy? — Oceny i sprawozdania. — Przegląd czasopism. — Wiadomości bieżące. — Z bibljografji.

Nanke Czesław. *Historja średniowieczna.* Podręcznik dla klas wyższych szkół średnich. Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. W. Odbito w zakładzie drukarskim „Grafja“ we Lwowie. 1923. 8°, str. XII+1 nlb.

Wyczerpującą ocenę tego doskonałego podręcznika, pióra prof. Zenona Alexandrowicza, zamieszczono w Dziale sprawozdawczym obecnego numeru, str. 136.

Orłowicz Mieczysław (dr. st. referent dla spraw turystyki przy Min. Robót Publicznych). *Ilustrowany przewodnik po Mazurach Pruskich i Warmji.* Z 85 ilustracjami w tekście. Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. W. Odbito w Zakładzie drukarskim „Grafja“ we Lwowie. MCMXXIII. 8°, str. 294+2 nlb. (Polska Bibljoteka Turystyczna wydawana z pomocą Min. Robót Publicznych w Warszawie. Nr. 6).

Do szeregu doskonałych przewodników turystycznych polskich przybywa nowy, bardzo potrzebny i oczekiwany, po Mazurach Pruskich i Warmji. Należy odrazu zaznaczyć, że jest to pierwszy ukazujący się w języku polskim przewodnik po tych, oddawna od pnia macierzystego odciętych dzielnicach. Autorem jego jest najlepszy i najwybitniejszy z polskich turystów, dr. Mieczysław Orłowicz.

Dzieło opracowane właściwie w 1913 r. ulegało w ciągu wojny licznym zmianom. Autor starał się przedstawić obecny stan omawianych okolic, uwzględniając zniszczenie spowodowane wojną, to jednak ze zrozumiałych powodów nie zawsze mu się udało i udać mogło. Terytorjum omawiane w przewodniku obejmuje obszar od granic Polski po linję Reszel-Rastembork-Węgobork, Gołdap, oraz całą Warmję aż do morza, a więc częściowo obszar już dziś zupełnie zgermanizowany i dla polskości stracony, którego jednak zarówno ze względów geograficznych i historycznych, jak również z powodu licznych polskich pamiątek historycznych i artystycznych nie można było pominąć.

Treść ożywia i doskonale objaśnia 85 ilustracji, przeważnie zdjęć fotograficznych.

Przyroda i Technika. Miesięcznik poświęcony naukom przyrodniczym i ich zastosowaniu, wydawany przez Polskie Towarzystwo Przyrodników im. M. Kopernika. Redaktor prof dr. B. Fuliński.

Rok II. 1923. Zeszyt VI. za miesiąc czerwiec. Treść: Stenz E.: Obserwatorjum narodowe. — Pazdro Z. T.: O trzęsieniach ziemi. — Kuntze R.: Fauna Śląska. — Rożański B.: Technika oczyszczania wód ściekowych miast. — Dybowski B.: Bajkał i jego znaczenie dla wiedzy przyrodniczej. — Grochmalicki J.: Benedykt Dybowski. — Miscellanea. — Ruch naukowy. — Przegląd książek. — Zapiski. — Skrzynka redaktorska.

O obowiązku szkolnym. Ustawa (Dekret) z dnia 7 lutego 1919 r. Rozporządzenia i instrukcje Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w przedmiocie wykonywania obowiązku szkolnego. Wskazówki

i instrukcje dla Rad Szkolnych, Dozorów Szkolnych, Opiek Szkolnych i kierowników publicznych szkół powszechnych. Zebrał i objaśnił Kazimierz Juszczakowski wizytator szkół powszechnych. Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. W. Drukarnia artystyczna K. Kopytowski i Ska 1923. 8°, str. 92 (Bibljoteka ustaw szkolnych Nr. 6).

Pożyteczna i potrzebna książeczka zawiera następującą treść: I Ustawa (Dekret) z dnia 7 lutego 1919 r. i obowiązku szkolnym. II. Konstytucyjne zatwierdzenie Dekretu o obowiązku szkolnym. III. Instrukcje Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 10 IV 1923 Nr. 4890 I w sprawie zakładania i prowadzenia metryk szkolnych. IV. Okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 10/IV 1923). Nr. 4711 I. w sprawie założenia i prowadzenia metryk szkolnych w r. szk. 1923. 24/V. Rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 20/IV 1920. Nr. 5259 I w sprawie wprowadzenia obowiązku szkolnego na terenie 5 województw b. Król. Kongres. V. Instrukcje Ministerstwa W. R. i O. P. z 20/IV 1923. Nr. 5259 I w sprawie wykonywania obowiązku szkolnego. VIII. Kalendarz prac związanych z wykonywaniem obowiązku szkolnego w większych miastach. IX. Ustawa z 4/VI 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych. X. Wyciąg z „Przepisów tymczasowych (ustawy) o szkołach elementarnych w Król. Pol.“. XI. Ustawa z 17/II 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych. XII. Ustawa z 17/II 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych. XIII. Rozporządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. z 5/IV 1922 w przedmiocie wymiarów i liczby pomieszczeń w budynkach publicznych szkół powszechnych i domach mieszkalnych dla nauczycieli. Treść uzupełniają 4 tablice przedstawiające I. metrykę szkolną (system arkuszowy. II. metrykę szkolną (system kartkowy) III. program normalny, IV. program minimalny.

Rappaport Artur. *Preparacja do wiązanki wierszy. P. Owidjusza Nasona* w opracowaniu dra Sinki. Zeszyt drugi obejmujący ustępy nieuwzględnione w preparacji F. Terlikowskiego. Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. W. Drukarnia A. Gojawiczyńskiego Lwów, 1923. 8°, str. 6 nlb+216.

Preparacja Rappaporta obejmuje czterdzieści ustępów nie uwzględnionych w podręczniku F. Terlikowskiego. Następny numer naszego pisma przyniesie obszerniejsze, fachowe omówienie tej książeczki.

Sierzputowski Tadeusz. *Arytmetyka.* Cz. I (kl. 3 szk. powsz. — Wstępna gimn.). Liczby całkowite, rachunki w zakresie liczbowym od 1 do 1000 (2000). Wstępne wiadomości z poglądowej geometrji. Wydanie szóste zmienione i uzupełnione. Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. W. Wykonano w drukarni „Grafja“ Lwów. 1923. 8°, str. 104.

Szóste wydanie niniejszej pierwszej części Arytmetyki różni się znacznie od wydań poprzednich. Zmiany i uzupełnienia nie wykraczają jednak poza ramy programów Ministerstwa Oświecenia nie dotyczą się one ogólnych zasad, na których rzeczowe programy opierają się. Stosując się do opinji recenzentów i nauczycieli zmienił autor niektóre ćwiczenia i uzupełnił je nowemi, zawierającemi przeważnie wiadomości z poglądowej geometrji.

Szczepański Jan. *Wypisy łacińskie* ułożone na podstawie dzieł Korneljusza Neposa, Juljusza Cezara, Cycerona, Owidjusza i Fedrusa. Do użytku szkół średnich. Wydanie drugie. Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. W. I. Związkowa drukarnia we Lwowie MCMXXIII. 8°, str. VIII+131+1nlb+132.

Drugie wydanie Wypisów łacińskich w układzie Szczepańskiego przynosi liczne zmiany, podnoszące znacznie wydatne strony dodatnie dodręcznika. Autor zastosował się do wszelkich racjonalnych uwag i wskazań recenzentów.

Całość podręcznika podzielił autor na trzy części. Pierwszą stanowią właściwe wypisy z dzieł wymienionych w tytule autorów, poprzedzone obszernymi życiorysami, charakterystykami dzieł i epok. W tej części wprowadzono następujące zmiany: życiorysy zostały rozszerzone a w wypisach w Neposie dodano życiorys Attyka, w Cezarze nie wprowadzono zmian, w Cyceronie dodano cztery ustępy, w Owidjuszu usunięto sześć pieśni, w Fedrusie zmniejszono ilość bajek o jedną. — Część drugą stanowi obszerny słownik (99 stron) zmieniony i rozszerzony stosownie do zmiany treści wypisów i wskazań sprawozdawców. — Trzecią część stanowią „Najważniejsze wiadomości z zakresu etymologji, składni i stylistyki łacińskiej“, gdzie na 73 stronach a w 162 paragrafach, omówiono naukę o budowie wyrazów, zasadnicze wiadomości o zdaniu, użycie form deklinacyjnych w zdaniu, użycie form konjugacyjnych w zdaniu, oratio obliqua, oraz najgłówniejsze wiadomości o użyciu poszczególnych części mowy.

Tak uzupełniony, powiedzieć można przerobiony podręcznik odda olbrzymie usługi zarówno młodzieży jak i nauczycielom i wybije się na czoło tego rodzaju podręczników.

Szydelski Stefan Ks. Dr. i Thullie Kazimierz Ks. Dr. *Dzieje objawienia bożego w starym testamencie.* Podręcznik dla pierwszej klasy gimnazjalnej. Z 2 mapkami i 39 ilustracjami. Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. W. Odbito czcionkami zakładu drukarskiego „Grafja“ we Lwowie. 1923. 8°, str. IV+156+2nlb+2 mapki.

Nowy podręcznik do nauki religji w klasie

pierwszej różni się zasadniczo od dotychczasowych tego rodzaju prac, bo kiedy dawniej uczono osobno biblji a osobno katechizmu, to obecnie połączono obie części razem, tak że tworzą harmonijną całość, nawzajem się uzupełniają i dążą do wspólnego celu.

W pierwszej części dominuje biblja, opowiedziana w sposób bardzo łatwy i zajmujący, podnosząca i uwydatniająca dzieje objawienia się Boga, a nie jak dotychczas ucząca historji żydowskiej, na jej tle rozwijane są zasady, katechizmu, wyprowadzone z treści ustępów. Część drugą stanowi katechizm zebrany w sposób celowy z uwypukleniem tych części z któremi zapoznano się przy nauce starego testamentu. Przy końcu każdego opowiadania podają autorowie szereg pytań związanych z treścią i wyprowadzają wnioski i wskazania dla uczniów.

Treść, podaną pięknym językiem ożywiono licznemi ilustracjami, przeważnie kopjami dzieł pierwszorzędnych malarzy i rzeźbiarzy, dla orjentacji dodano dwie mapy: starożytnego wschodu i półwyspu synajskiego z czasów wędrówki żydów.

Szydelski Stefan Ks. Dr. i Thullie Kazimierz Ks. Dr. *Dzieje objawienia bożego w nowym testamencie.* Część pierwsza. Podręcznik na drugą klasę gimnazjalną. Z mapą i 32 ilustracjami. Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. W. Odbito czcionkami zakładu drukarskiego „Grafja“ Lwów. 1923. 8⁰, str. 144+1 mapa.

Drugi tom podręcznika Szydelskiego-Thulliego, odpowiada co do układu i zalet w zupełności części pierwszej. Zawiera życie Chrystusa do początku męki. Dzieje męczeństwa i dzieje apostolskie zostaną omówione w podręczniku dla klasy trzeciej.

Tak w tomie pierwszym jak i drugim umieszczono na końcu śpiewniczek łączący się z treścią podręcznika.

Thullie Kazimierz Ks. Dr. *Wskazówki metodyczne nauczania biblji i katechizmu na podstawie „Dziejów objawienia w starym testamencie“* Ks. Szydelskiego i Ks. Thulliego. Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. W. Wykonano w zakładzie drukarskim „Grafja“ we Lwowie. 1923. 8⁰, str. 16. Tenże: *Uwagi metodyczne do dziejów objawienia bożego w nowym testamencie* (Część I) Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. W. Odbito w zakładzie drukarskim „Grafja“ we Lwowie. 1923. 8⁰, str. 14+2 nlb.

Dla ułatwienia pracy nauczycielom religji otrzymującym nowe podręczniki ks. ks. Szydelskiego i Thulliego, różniące się zasadniczo od wszelkich dotychczasowych dzieł, opracował Ks. Thullie wskazówki i uwagi metodyczne, pomagające do łatwego orjentowania się w układzie i celu nowych podręczników, a tem samem pozwalające wyciągnąć z nich maximum korzyści przy minimalnym wkładzie.

Ustawa o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach średnich i związane z nią rozporządzenia Ministerstwa W. R i O. P. Lwów-Warszawa. Drukarnia artystyczna K. Kopytowski i Ska w Warszawie. 1923. 8⁰, str. 22 + 2 nlb. (Bibljoteka ustaw szkolnych Nr. 5).

Pożyteczna broszura, omawiająca kwalifikacje zawodowe nauczycieli szkół średnich, poprzedzona artykułem Dra Emila Uricha, powinna znaleźć się w rękach każdego nauczyciela szkół średnich, jak również kandydata do stanu nauczycielskiego.

GŁOSY PRASY

A. CZASOPISMA FACHOWE

Bibljografja Pedagogiczna r. 1923, zeszyt II-gi przynosi szereg poważnych recenzyj wydawnictw Książnicy Polskiej T. N. S. W. Prof. Dr. Tadeusz Sinko omawia bardzo obszernie Cybulskiego: Podręcznik do nauki języka łacińskiego i filologji klasycznej. Mówi o nim: Jest to podręcznik eksperymentalny. Główną jego cechą jest obfitość materjału i podawanie go zbyt wielkiemi porcjami. Układ jego zorjentowany jest według tendencji, by uczniowie przynajmniej na licznych urywkach z poezji łacińskiej nauczyli się wymawiać łacinę z zachowaniem iloczasu. Ponieważ osiągnięcie tego celu jest u Polaków niemożliwe, cała ta nauka metodyki przy początkach łaciny jest niepotrzebna, tem mniej, że dykcja poetycka bruździ od początku poznawania prozy. Operowanie w przykładach gramatycznych zbyt wieloma „złotemi myślami" nie liczy się z ich abstrakcyjnością, a często i paradoksalnością; nadto spycha na drugi plan szczegóły kulturalne, które autor wtrąca dowolnie, by je ilustrować swemi Tabulae. Z tych względów uważam podręcznik p. Cybulskiego za nieodpowiedni przy początkowej nauce łaciny w klasie I jakiegokolwiek typu. Natomiast doskonale nadaje się on jako podstawa przy nauce łaciny dorosłych. Ponieważ obecnie we wszystkich uniwersytetach polskich są lektoraty, dające początki łaciny abiturjentom szkół średnich bez łaciny, podręcznik Cybulskiego może im oddać pierwszorzędne usługi nietylko jako wprowadzenie w elementy łaciny, ale i w elementy filologji klasycznej. — Ten sam podręcznik omawia Dr. Emil Urich. Po bardzo dokładnym, niemal drobiazgowym rozbiorze dochodzi do tego samego mniej więcej wyniku, co prof. Sinko, mianowicie: Sam pomysł oparcia nauczania o metodę jakby bezpośrednią i o teksty zaczerpnięte z autorów starożytnych, uznać należy za dobry, metody tej jednak nie przeprowadził autor konsekwentnie. Za mało w podręczniku tekstów łacińskich, za wiele pouczeń gramatycznych, które powinien uczeń sam wydobywać na podstawie dobrego tekstu. W układzie podręcznika panuje pod względem materjału gramatycznego chaos. Gramatykę należałoby wogóle podobnie jak i wszelkie objaśnienia oddzielić od tekstu. Na końcu powinien znaleźć się słowniczek. — Dr. Stanisław Zathey omawia wyczerpująco Czapczyńskiego: Ćwiczenia w mówieniu (komis Książnicy Polskiej). Recenzent jest zdania, że lektura tej książki, złączona z zastanowieniem się nad zawartemi w niej radami, przyczyni się do udoskonalenia metodyki ćwiczeń w mówieniu. — Dr. A. J. Mikulski zdaje sprawę z publikacji: „Preparandy nauczycielskie" (komis Książnicy Polskiej), a uwagi swe kończy: Książkę uważam za niezwykłą ze względu na rozumne zharmonizowanie danych urzędowych z żywemi przejawami szkolnego bytowania w tych „ogniskach wychowawczych". Niby to nic nie znacząca kronika chwili, a właściwie dokument historyczny, z którym będzie się musiał zapoznać badacz szkolnictwa zmartwychwstałej Polski.

Miesięcznik Pedagogiczny r. 1923 w n-rze 5-tym podaje treść zeszytu trzeciego „Przyrody i Techniki". — Nr. 6 tegoż pisma przynosi ocenę Siwakowej: Wypisów geograficznych. Sprawozdawca podnosi szczęśliwy dobór ustępów, które w treści swej uzupełniają się i dają zazwyczaj pełny obraz opisywanych krain. Zaznacza, że wyjątki podają szczegóły z podróży najnowszej doby i to polskich uczonych. Język piękny, barwny, czasem jednakże za trudny. Papier dobry, druk wyraźny. Ten sam zeszyt przynosi relację o pracy T. Malarskiego: O radjotelegrafji. Autor relacji ogranicza się do dokładnego streszczenia broszury.

Muzeum r. 1923, zeszyt 2-gi pomieszcza notatkę T. Dobrowolskiego o Próchnickiego i Wojciechowskiego: Wypisach polskich dla szkół średnich, t. IV, podając w krótkiej formie różnice między wydaniem obecnem (VI-em) a poprzedniem. Ten sam recenzent mówi o Adamczewskiego: Zbiorze zadań i pytań z literatury polskiej: Autor dał poważny materjał, który bez rozumnej a koniecznej, stosunkami miejscowemi uwarunkowanej selekcji zastosować się nie da a może stać się, dla początkującego zwłaszcza nauczyciela, dzielnym środkiem pomocniczym, chroniącym go niejednokrotnie od rozbijania sobie głowy „po omacku"; „zbiór zadań" ułatwi w znacznej mierze pracę poszukiwania zagadnień dydaktycznych. Autor bardzo wnikliwie sięga w duszę ucznia, nietylko rozwija w nim zapomocą odpowiednich pytań zdolność sądzenia i rozumowania, bogaci zasób pojęć wyrazów, doskonali sprawność językową, ale stara się dojść jego zmysłu spostrzegania estetycznego, zmusza wyobraźnię do współpracy twórczej z autorami, nawet usiłuje związać literaturę dawnych wieków z życiem i potrzebami dnia dzisiejszego. — Dr. St. Pilch dzieli się kilku spostrzeżeniami, które mu się nasunęły w ostatnich dwu latach przy używaniu Poezji Horacjusza w układzie T. Sinki. — Zalety podręcznika języka niemieckiego K. Zagajewskiego podnosi J. Rollauer. Główną cechą dodatnią

tego podręcznika to krótkość i stylistyczna łatwość poszczególnych lekcyj. Ustępy są żywe i ciekawe. Częste rozmówki, wierszyki, piosenki znakomicie mogą uprzyjemnić współpracę uczniowsko-nauczycielską. Szczególnie wypada jeszcze podnieść, że ilustracje tej książki są bardzo wyraźne i z różnych wypróbowanych podręczników szczęśliwą eklektyką zestawione. — Romera i Polaczkówne j: Pogadanek krajoznawczych znajdujemy dwie recenzje. Pierwsza krótka, ogólnikowa, pióra Dra M. Gawlika, konstatuje, że podręcznik starannie wydany pod każdym względem usuwa lukę dotychczasową i oddaje cenne usługi w zastosowaniu praktycznem w szkole. Druga recenzja, bardzo obszerna, szczegółowa, obejmująca przeszło sześć stron druku, pióra Dra J. Krystanowskiego stwierdza że pod względem treści dydaktyczno-rzeczowej podręcznik stoi wzorowo na poziomie najnowszego stanu umiejętności geograficznej. Pod względem pedagogicznym wykorzystano trafnie nadarzające się momenty przy opisach poszczególnych krain i gałęzi życia gospodarczego, wzmacniając u uczniów miłość do ziemi ojczystej, poczucie obowiązku, jak również ucząc szasunku dla pracy ludzkiej. Dr. Krystanowski stwierdza, że pomoc naukowa, jaką w niniejszym podręczniku otrzymują nasze szkoły jest istotnie potężna, wobec czego zasługuje on na jak najszersze rozpowszechnienie. — J. Rogowski publikuje swoje uwagi z powodu książki L. Miskego: Plastyczne uzmysławianie przedmiotów. W dziale czasopism omówiono nr 1-szy Polskiego Przeglądu Kartograficznego i rocznik I-szy Przyrody i Techniki.

Praca Szkolna r. 1923. nr. 6 omawia szereg wydawnictw i komisów Książnicy Polskiej T. N. S. W. O Danysza: Genezie energji psychicznej powiedziano: Prof. Danysz jest filozofem i zarazem wszechstronnym przyrodnikiem. W swem dziele chciał poddać rozwadze ludzi myślących najciekawsze z zagadnień, mianowicie zagadnienie stanowiska człowieka w przyrodzie, jego roli w nieustannem przetwarzaniu się wszystkich zjawisk we wszechświecie. To zagadnienie niezgłębione staje się jednak dostępne w rozumowaniach autora, które opierają się na argumentach ścisłych, zaczerpniętych z nauk przyrodniczych doświadczalnych. Pomimo swej naukowej ścisłości dzieło prof. Danysza jest dostępne dla każdego inteligentnego człowieka, obznajomionego ze zdobyczami spółczesnych nauk przyrodniczych. — Siwakowej: Wypisy geograficzne oddadzą młodzieży wielką usługę. Dziatwie dają szereg prawdziwie pięknych opisów krajobrazów — nauczycielowi, zmuszonemu często do żmudnego wyszukiwania odpowiednich ustępów, dają bogaty materjał, dostosowany do wieku młodzieży i potrzeb szkoły. — Wedle sprawozdawcy Polska współczesna Pawłowskiego-Bystronia-Peretiatkowicza liczy się nietylko z wymaganiami szkoły, wyrażonemi w programach, ale także z istotnemi stosunkami, panującemi w szkole. Dlatego nie jest przeładowany materjałem naukowym, lecz zawiera to, co jest uczniowi najpotrzebniejsze w przyszłem życiu obywatelskiem. — Podręcznik arytmetyki i algebry dla V kl. gimn. Dr. J. Mihułowicza wypełni doskonale tę lukę, jaka istniała dotychczas w naszem piśmiennictwie szkolnem i wreszcie ułatwi nauczycielom matematyki prowadzenie wykładu w myśl programu Ministerstwa.

Sprawy Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych r. 1923, nr. 18 podają treść zesz. IV-go z r. 1922 miesięcznika Muzeum i zapowiadają wydanie przez Książnicę Polską „Spisu nauczycieli szkół średnich Rzeczypospolitej Polskiej, oraz polskich szkół średnich poza granicami Polski“.

Wychowanie Fizyczne r. 1923 zesz. 1—4 zamieszcza recenzję Danysza: Genezy energji psychicznej pióra prof. S. Błachowskiego. Mówi on „...musimy uznać, że praca jest niepospolita, że jest jednolita, jak rzadko jakikolwiek ze znanych dotychczas systemów „filozofji biologicznej“ i że jest szlachetna w swej intencji, w swym optymizmie, w wierze, że skutkiem ewolucji postępowej dojdzie do chwili, „kiedy energja psychiczna człowieka, jego wiedza, jego rozum i jego wola wszechmocna dorównają tym, któremi wyobraźnia poetów obdarzyła najwyższe istoty“. O Kopczyńskiego: „Szkicach higieniczno-wychowawczych powiedziano: Wszystkie zagadnienia omawia autor z dużą kompetencją, zaczerpniętą z długoletnich studjów specjalnych i z doświadczenia, jakiemu dziś na tem polu bodaj czy kto w Polsce dorówna. Książka ta zatem spełni swe zadanie w całości, gdy znajdzie się w ręku nietylko kierowników szkół, nauczycieli i lekarzy szkolnych, lecz także rodziców oraz opiekunów młodzieży we wszelkiego rodzaju stowarzyszeniach i instytucjach zawodowych. — Z komisów Książnicy Polskiej omówiono obszernie Joteyki: Poziom inteligencji uczniów gimnazjum niższego i Librachowej: Rozumowanie dzieci.

B. Inne czasopisma polskie

Czas r. 1923 w nrze 117 z 30/V zamieszcza dłuższą notatkę o dziele Z. Szweykowskiego: Powieści historyczne H. Rzewuskiego, w której stwierdza, że w pracy tej erudycja idzie wszędzie w parze z krytycyzmem, wnikliwość ze śmiałością sądu i wartościowania. W autorze wita sprawozdawca pierwszorzędnego pracownika na polu romansu polskiego.

Dziennik Płocki r. 1923 nr. 162 z 19/VII omawia najnowszy numer „Wychowania Fizycznego", oraz poleca gorąco pismo to swym czytelnikom w szczególności lekarzom szkolnym, nauczycielom wogóle, a nauczycielom gimnastyki w szczególności.

Gazeta Bydgoska r. 1923 nr. 132 z 14/VI i 135 z 16/VI publikuje obszerny fejleton pióra dra Stanisława Tynca p. t.; Zwrot do antyku (O kilku wydawnictwach najnowszych z zakresu literatury starożytnej). Z wydawnictw „Książnicy Polskiej" uwzględniono tu dwa: Dzieła Platona w przekładzie prof. Wł. Witwickiego i Cybulskiego: Podręcznik do nauki języka łacińskiego i filologji klasycznej. O drugiej książce powiedziano: Filologowie zawodowi wypowiedzieli o niej już sąd swój; zarzucono jej różne braki — prawda, ale to trzeba jej przyznać, że nie jest to tylko podręcznik gramatyczny; jest to też narzędzie do rozbudzenia w uczniach miłości do starożytnej myśli, poezji, mądrości i piękna. Ten sam autor pomieszcza w nrze 137 z 19/VI krótkie lecz jędrne notatki o następujących wydawnictwach „Książnicy": Łempicki: Renesans, oświecenie, romantyzm, Wydżga: Mickiewiczowskie 44., Górski: Monsalwat, Szober: Gramatyka języka polskiego, Kisielewska: Dzieje Polski w obrazach, Mościcki: Pod znakiem Orła i Pogoni.

Gazeta Cukrownicza r. 1923 nr. 13—14 z maja poleca czytelnikom Stadtmüllera: Słownik lotniczy niemiecko-polski, oraz omawia zeszyt kwietniowy „Przyrody i Techniki". — W nrze 19—20 z lipca b. r. wymieniono z wydawnictw „Książnicy Polskiej" T. N. S. W. Geislera: Obrabiarki do metali i praca na nich, oraz Borawskiego: Projektowanie budynków mieszkalnych, a z komisów tom Ilgi Ekonomisty i Chrzanowskiego: Turbiny parowe.

Gazeta Poranna r. 1923 nr. 141 z 31/V omawia pokrótce Siwakowej: Wypisy geograficzne, Szczepańskiego: Podręcznik badań chemicznych drobnowidowych i bakterjologicznych przy łóżku chorego, Wojciechowskiego: Wielcy pisarze polscy i zeszyt I-szy Muzeum.

Gazeta Warszawska r. 1923 w nrze 166 z 10/VI poleca swym czytelnikom: Szczepańskiego: Podręcznik badań chemicznych przy łóżku chorego, Wojciechowskiego: Wielcy pisarze polscy, Siwakowej: Wypisy geograficzne i Polski Przegląd Kartograficzny. — Nr. 180 z 4/VII przynosi dłuższą notatkę o Obrazach krajoznawczych i historycznych wydawanych pod red. J. Smoleńskiego. Obrazy te mają odpowiadać przedewszystkiem celom szkolnym, służyć mają jako środek pomocniczy przy nauce geografji i historji. Ale nietylko na tem polega wartość tego wydawnictwa. Jest ono tak staranne, a przytem — zdaje się — jedyne u nas w Polsce, że również powinny te obrazy służyć jako ozdoba ścienna. Mamy tu na myśli przedewszystkiem wszelkiego rodzaju zakłady wojskowe, gdyż tam właśnie obrazy i poznawanie ich treści może się w dużej mierze przydać do szerzenia znajomości kultury narodowej wśród żołnierzy. Sądzić można, że to wydawnictwo „Książnicy Polskiej" stanie się niebawem bardzo popularne, zwłaszcza, że przystępna cena obrazów ułatwia ich nabywanie. — W nrze 184 z 7/VII znajdujemy sześcioszpaltowy fejleton pióra S. J. Godlewskiego poświęcony rozprawie Wydżgi: Mickiewiczowskie 44. Wedle sprawozdawcy pomysłowa i nadzwyczaj oryginalna interpretacja rozwiązuje wszystkie niemal trudności o uznaniu tezy „napoleońskiej", tezy głoszącej, iż Ludwik Napoleon zbuduje ogromy swego kościoła na sławie swojego wielkiego stryja, według nie obcej Mickiewiczowi ideologji uznawanego za uosobienie istotnej myśli chrześcijańskiej i mistycznego krzewiciela wolności. — Nr. 192 z 16/VII omawia zeszyt VIII „Podręcznika chorób zakaźnych".

Głos Pomorski r. 1923 nr. 136 z 17/VI zamieszcza bardzo obszerne sprawozdanie z dzieła Makarewicza: Przebudowa społeczna. Sprawozdawca dr. Stanisław Tync, wyraża się następująco o dążnościach tej książki: Zdrowe są one i pożyteczne, nowożytne, ale nie bezmyślnie nowatorskie, a przedewszystkiem owiane szczerym, istotnym demokratyzmem, nietylko wygrywają na płytkich poglądach epoki, ale i krytycznie oświetlają różne modne, ale bezmyślnie, na wiarę apostołów, szerzone teoryjki społeczne i polityczne. Książka ta pisana bezstronnie, tudzież przystępnie, oświetla równie zagadnienia wszechstronnie, a wskutek tego przekonywa. ale i potrąca równocześnie myśl czytelnika i popycha go do uwagi. — Nr. 137 z 12/VII

zamieszcza dłuższe wzmianki o Łempickiego: Renesansie, oświeceniu, romantyzmie, Wydżgi: Mickiewiczowskiem 44, Górskiego: Monsalwacie, Szobera: Gramatyce języka polskiego, Kisielewskiej: Dziejach Polski w obrazach i Mościskiego: Pod znakiem Orła i Pogoni.

Kurjer Polski r. 1923 nr. 155 z 10/VI uwiadamia czytelników o ukazaniu się publikacyj: Szober: Gramatyka języka polskiego, Pawłowski: Geografja dla klas wyższych, Wydżga: Mickiewiczowskie 44. — Nr. 177 z 3/VII rejestruje zeszyt 9 tomu IX Encyklopedji Wychowawczej, oraz podaje dokładną treść zeszytu. — W nrze 189 z 15/VII znajdujemy obszerny artykuł pióra Manfreda Kridla p. t. Jeszcze o Mickiewiczowskiem 44, omawiający pracę Wydżgi: Mickiewiczowskie 44. Sprawozdawca przyznaje pracy tej wielkie walory dodatnie, uznaje jej metodyczność w inteligentnem, sumiennem i rzetelnem stawianiu kwestji oraz formułowaniu sądów, jednakże nie przyznaje racji wywodom autora, nie stawiając ze swej strony jakiejś przeciwnej koncepcji.

Kurjer Poznański r. 1923 nr. 144 z 28/VI w artykule „Polska Współczesna. Kilka uwag na tle nowej książki“, omawia podręcznik Pawłowskiego, Bystronia i Peretiatkowicza. Sprawozdawca mówi: Pierwszem, co przy czytaniu jej uderza, to jest pewien zdecydowany, jak gdyby już zaokrąglony sposób ujmowania spraw. Niema niedomówień, znaków zapytania, wątpliwości, odsyłania do przyszłości w wielu ważnych kwestjach, jak to było w dotychczasowych podręcznikach, gdyż właściwie wszystkie ważniejsze sprawy natury społecznej i politycznej zostały już uregulowane i załatwione. Dlatego autorowie mogli pisać o tem, co już jest, a nie co może dopiero być, słowem mogli dać obraz realny naszego życia. I uczynili to z prawdziwą precyzją. Chociaż podręcznik mniejszy jest niż inne dotychczasowe, daje jednak wszystkie wiadomosci, jakich się od niego wymaga, a nie nuży ani ucznia, ani starszego czytelnika rozwlekłością i powtarzaniem rzeczy pospolitych i zdawna znanych. „Polska Współczesna“, jako prawdziwie współczesna, powinna się znaleść w ręku każdego obywatela, a przedewszystkiem w ręku młodzieży. — Nr. 162 z 20/VII przynosi notatkę o ósmym zeszycie „Podręcznika chorób zakaźnych“.

Kurjer Warszawski r. 1923 w nrze 147 z 29/V rejestruje nowości wydane przez „Książnicę Polską“, więc Siwakowej: Wypisy geograficzne, Pawłowskiego, Bystronia, Peretiatkowicza: Polska współczesna, Wojciechowskiego: Wielcy pisarze polscy, Szczepańskiego: Podręcznik do badań chemicznych przy łóżku chorego. — W nrze 176 z 27/VII wymieniono wśród nowości z zakresu nauk matematycznych podręcznik Zarzeckiego: Nauczanie matematyki początkowej, wyróżniając go dłuższą przychylną notatką od innych nowości wydanych w czasie ostatnim. — Nr. 205 z 26/VII wymienia i pokrótce charakteryzuje następujące nowości: Szydelski i Thullie: Dzieje objawienia Bożego w Starym Testamencie, Nanke: Historja średniowieczna, Fuchs i Radliński: Geografja Europy, Jakóbiec i Leonhard: Deutschland und die Deutschen, Reiss: Zagadnienia muzyczne, Szober: Gramatyka polska. — Nr. 206 z 27/VII zamieszcza dłuższą wzmiankę o dziele Borawskiego: Projektowanie budynków mieszkalnych.

Kwartalnik Filozoficzny r. 1923 nr. III rejestruje z wydawnictw „Książnicy Polskiej“ dzieło Danysza: Geneza energji psychicznej, a z komisów Jotejki: Poziom inteligencji uczniów gimnazjum niższego i Librachowej: Rozumowanie dzieci.

Młody Robotnik r. 1923 nr. 6 z czerwca wymienia następujące wydawnictwa „Książnicy“: Łempicki: Renesans, oświecenie, romantyzm, Szober: Gramatyka języka polskiego, Radliński: O radjotelegrafji, Fuchs: Budowa materji, Łomnicki: Z życia mrówek. Podano również treść zeszytu trzeciego i czwartego „Przyrody i Techniki“, kończąc: „Przyrodę i Technikę“ polecamy kierownikom stowarzyszeń młodzieży i redaktorom pism młodzieży, którzy w tem pożytecznem wydawnictwie znajdą wiele cennego materjału do popularyzowania wiedzy drogą pogadanek i artykułów.

Myśl Niepodległa r. 1923 nr. 658 z 26/V donosi krótko o ukazaniu się Polski Współczesnej Pawłowskiego, Bystronia, Peretiatkowicza. — W nrze 662 z 23/VI znajdujemy dłuższą wzmiankę o Borawskiego: Projektowaniu budynków mieszkalnych, stwierdzającą wielką pożyteczność i aktualność dzieła i wyrażającą przekonanie, że wzbudzi ono duże zainteresowanie zarówno ze względu na treść bogatą i poważną, jak na liczne kompozycje architektoniczne, któremi jest ozdobiona. — Nr. 665 z 14/VII przynosi obszerną notatkę o Przeglądzie Wydawnictw „Książnicy Polskiej“ i Atlasu, oraz podaje treść nr. 4go. O samem piśmie powiedziano: Przegląd powinien znajdować się na półce każdego pedagoga jako encyklopedja najlepszych dzieł wychowawczych, a i publicysta zagląda doń z prawdziwą przyjemnością, gdy pragnie sobie

uprzytomnić, jak wiele uczyniono już na niwie literatury pedagogicznej. — Ten sam numer zajmuje się obszerniej „Podręczną encyklopedją pedagogiczną“ w opracowaniu F. Kierskiego i publikacją „O obowiązku szkolnym“.

Naprzód r. 1923 nr. 168 publikuje bardzo przychylną ocenę pracy Reissa: Zagadnienia muzyczne. Sprawozdawca B. Raczyński wyraża nadzieję, że znakomity ten podręcznik znajdzie się nietylko „z obowiązku“ w rękach młodzieży szkolnej, ale i „na ochotnika“ u tych, którzy umiłowali piękną sztukę muzyczną i pragną wejść z nią w bliższy kontakt rozumowy.

Nowa Reforma r. 1923 w nrze 132 zajmuje się również Reissa: Zagadnieniami muzycznemi, stwierdzając w superlatywach zalety i potrzebę tego podręcznika szkolnego, mogącego być zarówno doskonałym informatorem dla każdego, chcącego zapoznać się z zagadnieniami muzycznemi.

Polska Gazeta Lekarska r. 1923 nr. 23 zamieszcza ocenę Szczepańskiego: Podręcznika badań chemicznych przy łóżku chorego, pióra H. Sochańskiego. Sprawozdawca wyraża się o wymienionem dziele w sposób bardzo dodatni, chwali układ, jakoteż umiejętne wysunięcie momentów ważniejszych, a usunięcie na dalszy plan rzeczy drugorzędnych, jakoteż techniczną stronę wydawnictwa. — W. Moraczewski w obszernym elaboracie zajmuje się pracą Sabatowskiego: Klimatoterapja oraz Hydroterapja ogólna i zdrojowiskowa. Książka ta — wedle recenzenta — bardzo w naszem piśmiennictwie naukowem pożądana, jest czemś więcej niż liczne jej podobne, bo zawiera bardzo obszerne wywody z zakresu fizjologji i ogólnej patologji. Autor, bardzo oczytany, zebrał i ugrupował liczne wiadomości, dotyczące tej gałęzi medycyny i uwzględnił najnowsze zdobycze naukowe, które w ostatnich latach poczyniono w dziedzinie chłonienia, przyswajania i wydzielania.

Polska Zbrojna r. 1923 nr. 152 z 6/VI mówi o „Polsce Współczesnej“ Pawłowskiego, Bystronia, Peretiatkowicza: Podręcznik liczy się nietylko z wymaganiami szkoły, wyrażonemi w programach, ale także z istotnymi stosunkami panującymi w szkole. Dlatego nie jest przeładowany materjałem naukowym, lecz zawiera to, co uczniowi jest najpotrzebniejsze w przyszłem życiu obywatelskiem. — Bardzo przychylne wzmianki poświęcono również dziełom: Szczepańskiego: Podręcznik badań chemicznych, drobnowidowych i bakterjologicznych przy łóżku chorego, Wojciechowskiego: Wielcy pisarze polscy i Siwakowej: Wypisy geograficzne. — Nr. 207 z 31/VII pomieszcza oceny wydawnictw: Podręcznik chorób zakaźnych i Borowskiego: Projektowanie budynków mieszkalnych.

Robotnik r. 1923 nr. 146 z 1/VI zamieszcza notatkę o pierwszym zeszycie *Muzeum*, podając treść tegoż, zaopatrzoną w krótki komentarz. — Nr. 190 z 15/VIII rejestruje z wydawnictw „Książnicy“: Szobera: Gramatykę języka polskiego, Jakóbca i Leonharda: Deutschland u. die Deutschen, Fuchsa i Radlińskiego: Geografję Europy i „O obowiązku szkolnym“ w opracowaniu Juszczakowskiego, O tej ostatniej publikacji powiedziano: Niewielka rozmiarami książeczka powinna znaleść się na stole każdego działacza oświatowego, gdyż zawiera wszystko, co dotyczy obowiązku szkolnego. — Nr. 191 z 16/VII zaleca swym czytelnikom: Nankego: Historję średniowieczną, Siwakowej: Wypisy geograficzne, Wojciechowskiego: Wielcy pisarze polscy, Muzeum zeszyt 2gi oraz „Przyrodę i Technikę“ zesz. 5 i 6.

Rolnik r. 1923 w nrach 25 z 24/VI, 26 z 1/VII i 28 z 15/VII zaznajamia szczegółowo czytelników z najnowszymi zeszytami „Przyrody i Techniki“. Szczególnie wiele uwagi poświęcono rozprawie W. Bähra na temat zagadnienia dziedziczności i powstawania płci u zwierząt.

Ruch Filozoficzny r. 1923 nr. 9—10 omawia dzieło Łempickiego: Renesans, oświecenie, romantyzm. Stwierdzono tam, że książka napisana z uwzględnieniem najnowszej zagranicznej literatury, wprowadza w krąg zawikłanych zagadnień, związanych ze zrozumieniem tych trzech wielkich epok nowoczesnych dziejów ducha i zaznajamia z problemami i najnowszemi metodami w zakresie badań objawów ducha ludzkiego. — Ten sam numer wzmiankuje o dziele Danysza: Geneza energji psychicznej i artykule Myślickiego: Ideologja demokracji w świetle historji filozofji, pomieszczonym w najnowszym Przeglądzie Humanistycznym.

Rynek Drzewny r. 1923 nr. 54 z 6/VII zdaje sprawę z zeszytu piątego „Przyrody i Techniki“.

Rzeczpospolita r. 1923 nr. 147 z 1/VI rejestruje Zarzeckiego: Nauczanie matematyki początkowej. — W nrze 152 z 6/VI. znajdujemy wzmianki o wydawnictwach: Pawłowski, Bystroń, Peretiatkowicz: Polska współczesna; Wojciechowski: Wielcy pisarze polscy i Siwakowa: Wypisy geograficzne. — Nr. 176 z 20/VI poleca czytelnikom Szczepańskiego: Podręcznik badań chemicznych, drobnowidowych i bakterjologicznych przy łóżku chorego. — Nr. 185 z 9/VII podaje

treść czasopism: Przyroda i Technika zesz. VI„ Polski Przegląd Kartograficzny zesz 2, Muzeum zesz. 2, z książek wymienia Fuchsa i Radlińskiego: Geografję Europy i Szobera: Gramatykę języka polskiego.—Nr.188 z 12/VII uwzględnia następujące nowości wydawnicze: Podręcznik chorób zakaźnych zesz. VIII, Geisler: Obrabiarki do metali i praca na nich, Kierski: Podręczna Encyklopedja Pedagogiczna, Reiss: Zagadnienia muzyczne, Nanke: Historja średniowieczna.

Słowo Polskie r. 1923 nr. 168 z 22/VI pomieszcza bardzo obszerny wyciąg z treści zeszytu 2—3 Przeglądu Humanistycznego.

Słowo Pomorskie r. 1923 nr. 169 z 7/VII przynosi notatkę o pracy zbiorowej Pawłowskiego-Jakubskiego-Fischera: Z polskiego brzegu, przyroda i lud. Autor notatki St. Tync sądzi, że książka ta powinna się znaleść w ręku każdego Polaka, który rozumie znaczenie naszego morza, a choćby tylko tego, kto pragnie chwilę swego pobytu nad Bałtykiem spędzić mile i pożytecznie.

Sylwan r. 1923 nr. 5-ty z maja podaje treść 1—4 zeszytu „Przyrody i Techniki".

Szklarz r. 1923 nr. 5—6 z 27/VI zaznajamia czytelników z nrem 6-tym „Przyrody i Techniki".

Ziemia Rzeszowska i Jarosławska r. 1923 nr. 28 z 13/VII pomieszcza notatkę o ostatnim zeszycie „Przyrody i Techniki".

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Spis podręczników szkolnych poleconych lub dozwolonych do użytku w szkołach powszechnych i średnich, ogłoszony w „Bibljografji Pedagogicznej r. 1923 zeszyt II str. XXI—XXVIII zawiera tytuły 28 publikacji Książnicy Polskiej T. N. S. W. Mianowicie w dziale religji rzymsko-katolickiej znajdujemy 4 wydawnictwa, w dziale języka polskiego 1, w dziale języka francuskiego 5, w języku niemieckim 2, w historji 1, w matematyce 1, wśród książek pomocniczych dla uczniów 6, a wśród podręczników pomocniczych dla nauczycieli 8. Znaczna liczba poleconych wydawnictw Książnicy Polskiej, stanowiąca wysoki procent wśród książek objętych wymienionem wyżej rozporządzeniem ministerjalnem, jest nalepszym dowodem wartości wydawnictw tej firmy.

Nauczycielstwo krakowskie a Książnica Polska. Ponieważ w Krakowie używano w szkołach powszechnych różnych podręczników do nauki np. elementarzy aż w 5 odmianach, co przy przenoszeniu się uczniów z jednej do drugiej szkoły okazało się bardzo nieszczęśliwem, a dla rodziców bardzo kosztownem, przeto z inicjatywy krak. inspektora p. T. Orszulskiego, utworzono specjalną komisję złożoną z nauczycieli, której zadaniem było ujednostajnić podręczniki szkolne na rok 1923—24. Wśród zatwierdzonych książek znajdujemy szereg wydawnictw Książnicy Polskiej a przedewszystkiem: Falskiego Elementarz Cz. I, Wojciechowskiego: Wielcy pisarze polscy, Próchnickiego: O ważniejszych gatunkach poezji i prozy, Gebertów: Opowiadania z dziejów powszechnych, Sierzputowskiego: Arytmetyka cz. IV.

Walne Zgromadzenie członków Książnicy Polskiej odbyte dnia 2 czerwca b. r. znalazło swój oddźwięk w prasie. Szczególnie obszernie pisze o niem p. Zygmunt Stankiewicz w „Rzeczypospolitej“ nr. 152 z 6 VI. Również „Wiadomości Ekonomiczne“ poinformowały dokładnie czytelników swych o stanie Książnicy Polskiej T. N. S. W. w numerze z dnia 11. VI. b. r.

Otwarcie księgarni Książnicy Polskiej we Lwowie było obszernie omawiane i komentowane w prasie. Z ważniejszych notatek i artykułów wymieniamy umieszczone w Gazecie Lwowskiej (nr. 124 z 5. VI), w Kurjerze Lwowskim (nr. 130 z 4. VI), w Słowie Polskiem (nr. 159 z 8. VI), a przedewszystkiem bardzo obszerny artykuł p. Zygmunta Stankiewicza pomieszczony w n-rze 151 z 5. VI Rzeczypospolitej.

Z działalności filantropijnej Książnicy Polskiej. Zarząd Książnicy Polskiej otrzymał znowu szereg pism dziękczynnych za dary w formie książek lub pieniędzy, ofiarowane różnym instytucjom publicznym. Więc Czytelnia T-wa Bibljotek Powszechnych dziękuje za 30 egzemplarzy książek, Dyrekcja Bibljoteki Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie otrzymała 19 dzieł, Zarząd Główny Związku Strzeleckiego w Warszawie kwituje odbiór otrzymanych nakładów Książnicy, Towarzystwo Bratnia Pomoc Studentów Wyższej Szkoły dla handlu zagranicznego we Lwowie dziękuje za 35 książek naukowych, Męskie Seminarjum T-wa Wychowawczo - Oświatowego „Przyszłość“ w Warszawie dziękuje za dar w wysokości należności za książki wzięte w roku ubiegłym, a opłacone obecnie podług cen dawnych, Zarząd Koła lwowskiego T. N. S. W. kwituje odbiór subwencji w wysokości 1.000.000 marek polskich na kolonje wakacyjne.

Sprostowanie. W ostatnim numerze (5—6 z maja i czerwca) „Przeglądu Wydawnictw Książnicy Polskiej i Atlasu zaszła przykra pomyłka. Mianowicie w sprawozdaniu z otwarcia księgarni własnej we Lwowie powiedziano, że „kierownikiem nowej firmy jest dotychczasowy „szef księgarni Książnicy Polskiej w Warszawie p. Cyprjan Osiński“, faktycznie zaś kierownictwo spoczywa w fachowych i doświadczonych rękach p. Wacława Wędołowskiego.

WYDAWNICTWO I NAKŁAD „KSIĄŻNICY POLSKIEJ“ TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH
REDAKTORZY: DR JAN PIĄTEK I EMIL ŻYCHIEWICZ. REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY EMIL ŻYCHIEWICZ.
ZAKŁAD DRUKARSKI „GRAFJA“, LWÓW, CHORĄŻCZYZNA 27